

Ten rok wszedł do historii nim się zakończył ...

To był polski rok... Dojrzał powoli, przez zimę, wiosnę, lato, aż w Sierpniu pokazał czym wejście naprawdę do historii. Prześledźmy te burzliwe dwanaście miesięcy. Gęste były wydarzenia i fakty.

STYCZEŃ

1.01 „Niech Ci się szczęści Twoim mieszkańcom — w Nowym, 1980 Roku!” — głosi wielki tytuł w sylwestrowo-noworocznym numerze „Echa”. Co przyniesie ten rok? — wszyscy siebie pytamy...

2.01 W prasie przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Przywódca partii mówi m. in. „... w roku 35-lecia Polski Ludowej osiągnęliśmy dalszy postęp w budowie ojczystego domu, choć zdajemy sobie sprawę jak dużo jest jeszcze do odrobienia...”

przez wiele lat związany z Krakowem, także z „Echem”. Do Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzdrojach trafiają pierwsi mali pacjenci.

16.01 Zakończenie kampanii sprawozdawczo - wyborczej przed VIII Zjazdem PZPR, Edward Gierek na woj. konferencji w Radomiu. W przemówieniu wskazuje m. in., że: „...więcej partii z narodem buduje się w konsekwentnym długotrwałym działaniu, którego nie wolno osłabiać, ani przerywać...”. Święte, chciałoby się rzec, słowa.

17.01 Obchody 35-ej rocznicy wyzwolenia Kra-

Cena 1 zł



KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 280 (10835)

ODZNACZONE ZŁOTA OD7NAKA M KRAKOWA

Kraków, środa 31 XII 1980 r., czwartek 1 I 1981 r.

wej: „Odezwał się w nas — Polsko! (...) Trzeba stale zadawać sobie pytania: gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy i dokąd idziemy...”.

5.02 Nasz zakopiański korespondent ostrzega turystów przed mieniem z Hali Kondratowej, który obudził się z zimowego snu. Raz jeszcze „Echo” pisze o ruinie pałacu Decjusza na Woli Justowskiej. Czyż nie można go uratować?

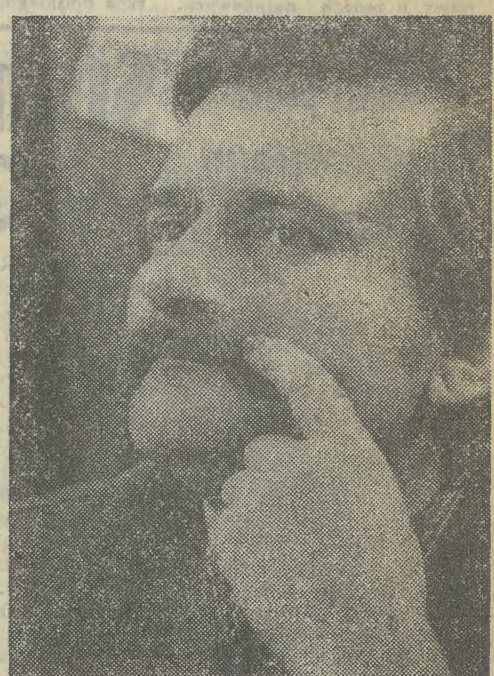
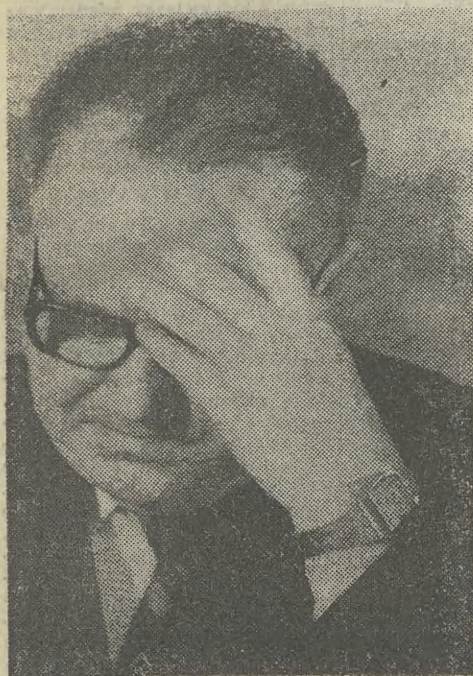
6.02 75 lat kończy Władysław Gomułka. Dostaje list gratulacyjny od Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Konto odnowy zabytków Krakowa wzbogaca się o 5 tys. dolarów — dar firmy „Philip Morris” — największego na świecie koncernu tytoniowego.

9.02 GUS publikuje obszerny komunikat o rozwoju

uchwał VIII Zjazdu jako platformy FJN w wyborach do Sejmu i rad narodowych”. Ogłoszono skład 6-osobowej ekipy Polski na X Jubileuszowy Konkurs Chopinowski

23.02 Plenum KK PZPR dokonało wyboru nowego I sekretarza krakowskiej instancji. Został nim Krystyn Dąbrowski, 40. dołychezasowy kier. Wydziału Organizacyjnego KC. „Fiat-panda” jeździ już po polskich drogach” informowały gazety. Niestety, wbrew społecznym oczekiwaniom samochod nie wszedł do normalnej sprzedaży. Koniec zimowej Olimpiady. Polska bez medalu.

25.02 Wstępne zapowiedzi programowe Dni Krakowa — wznowiane po latach przerwy imprezy. CRZZ radziło nad określeniem zadań ru-



nia...”. Do Sierpnia jeszcze ponad 7 miesięcy...

3.01 Obraduje Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych RN m. Krakowa. Wniosek z o- brad: „na poprawę sytuacji w leczeniu musimy jeszcze poczekać”. Jak długo? W szpitalach Krakowa brakuje dla chorych miejsc na korytarzach.

4.01 Czyn 35-lecia PRL przyniósł w Nowosądeckim dodatkową produkcję 171 zakładów pracy o wartości 625 mln złotych. Propaganda sukcesu nadal króluje.

6.01 Termometry notują w Krakowie minus 20 stopni. Strażakom na wieży kościoła Mariackiego zamarzają hejnałowe trabki...

8.01 PAP informuje, że lata 80-e przyniosą dalszy intensywny rozwój motoryzacji, głównie w oparciu o licencję FIATA. Są też pochwały pod adresem licencji Berlita.

9.01 „Echo” informuje o przeniesieniu na taśmę filmową serialu TV spektaklu-maratonu ze Starego Teatru „Z biegiem lat, z biegiem dni”.

12.01 Zapowiedzi edytorskie Wydawnictwa Literackiego w Krakowie. W roku 1980 ma się ukazać 250 tytułów. W dziale poezji próżno szukać tomu Czesława Miłosza. Jeszcze jest na indeksie. KSR w Hucie Aluminium w Skawinie, zapowiedziano modernizację huty. Zgubne skutki działania fluoru okrywa milczenie — o tym też nie wolno pisać.

14.01 Konferencja prasowa na temat rozwoju Krakowa. Plany piękne, tylko możliwości coraz skromniejsze. Na światło dzienne wychodzi afera dr., który owiadnięty chorobliwą zazdrością o żonę, skaził izotopami promieniotwórczymi kilka mieszkań w Krakowie. W starej rubryce „Echa” „Tak myślę”, socjolog prof. H. Kubiak mówi m. in.: „... po to, by umieć odpowiedzieć np. dla czego pewne struktury demokratyczne w Polsce są skuteczne a inne nie, musimy dokładnie wiedzieć, jaka jest treść i kierunki współczesnych procesów żywiołowych...”.

15.01 W auli UJ odnowa (po pół wieku) doktoratu wybitnego poety Mieczysława Jastruna. Umiera Leszek Herdegen, aktor, intelektualista,

kowa, m. in. uroczysta sesja RN wystosowuje list do wyzwolicieli miasta.

18.01 Komentator ekonomiczny „Echa” J. Zaręba pisze w swym felietonie „Rozluźnić gorset”: „...najbardziej przekonują te argumenty, które proponują przywrócić pierwotny sens niektórym kategoriom ekonomicznym...”. Felieton ukazuje się mocno okaleczony, gorset cenzury uwiera coraz bardziej. Prezydent E. Barszcz wręczył w siedzibie UM doroczne nagrody za osiągnięcia naukowe i techniczne. „Czy uda się znaleźć możliwości lepszego zaopatrzenia rynku?” pyta „Echo” w informacji o planie Krakowa na rok 1980.

21.01 Nad zadaniami rozpoczętego roku radziło plenum Krakowskiej Rady Związków Zawodowych. Radzono nad wszystkim, tylko nie nad obroną praw pracowników. Wydarzenie w TV: słynne „Wyzwolenie” ze Starego Teatru w reż. K. Swinarskiego przeniesiono na mały ekran. Z nie mniejszym skutkiem niż na scenie teatru. Już 10 mln zł na koncie budowy jachtu „Dar Młodzieży” — informuje PAP. Nikt jeszcze nie wie, że „Pogoria” — jacht TV dla młodych żeglarzy użytkuje prezes Szczepański.

22.01 Obrady XVII Plenum KC, które zatwierdza sprawozdanie KC na VIII Zjazd Partii. Tytuł do referatu E. Gierka: „Pogłębia się jedność Polek i Polaków wokół najważniejszych narodowych celów...”.

23.01 Umiera 73-letni Jan Kaczara, legendarny „zaczarowany dorożkarz”, niepowtarzalna część pejzażu Krakowa.

25.01 Informacja o powołaniu Państwowej i Wojewódzkiej Komisji Wyborczych. „Dziennik Polski”, najstarsza gazeta Krakowa obchodzi 35-lecie.

28.01 E. Gierek, premier Jaroszewicz i sekretarz KC E. Babiuch przebywali z roboczą wizytą u Gustawa Husaka w Czechosłowacji. Sekretarz KC J. Łukasiewicz wręcza 40-tysięczną w Tarnowielegitymację partyjną. Płyną dumne informacje o wzroście szeregów...

A to Polska właśnie!

Piosenka dla córki

Nie mam teraz czasu dla ciebie
nie widział cię długo matka
jeszcze trochę poczekaj dorośnij
opowiemy ci o tych wypadkach

O tych dniach pełnych nadziei
pełnych rozmów i sporów gorących
o tych nocach kiepsko przespianych
naszych sercach mocno bijących

O tych ludziach którzy poczuli
że są wreszcie teraz u siebie
solidarnie walczą o dzisiaj
i o przyszłość także dla ciebie

Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie
aż powrócisz w nasze objęcia
w naszym domu który nie istniał
bo w nim brak było... prawdziwego szczęścia.

(Z robotniczej poczty strajkowej Sierpnia,
autor nieznany)

31.01 Rozpoczęła się sesja Sejmu PRL. W porządku obrad dyskusja nad kilkoma ustawami, m. in. o kodeksie postępowania administracyjnego. Obszerne informacje w prasie o realizacji przez różne zakłady pracy „Czynów Zjazdowych”. RN m. Krakowa zatwierdza plan i budżet miasta na rok 1980. Budżet wynosi ponad 6,5 mld złotych. Jeden z radnych mówi, że same nakłady na ochronę środowiska, winny wynieść ok. 20 miliardów.

LUTY

1.02 Sprawozdania z Sejmu-jednogłośnie uchwalenie 4 ustaw. Marszałek Sejmu St.

Gucwa podkreślił m. in. doniosłe znaczenie wystąpienia z trybuny sejmowej I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

2.02 Krakowscy delegaci na VIII Zjazd PZPR spotykają się z Egzekutywą KK. Sekretarz KK Jan Gluza stwierdza, że „zawarte w Wytycznych podstawowe cele i dążenia spotkały się z powszechną akceptacją członków partii i bratnich stronnictw”.

3.02 Po 4 miesiącach niespotykanej popularności (350 tysięcy zwiedzających!), zostaje zamknięta wystawa „Polaków portret własny” w Muzeum Narodowym w Krakowie. Z wpisów do księgi pamiątko-

gospodarki narodowej i wykonaniu planu za rok 1979. Dochód narodowy w 1979 zmniejszył się o 2 proc. Przyczyny: trudności energetyczne, transportowe, materiałowe, ostra zima, wiosenna powódź, opóźnienie wegetacji. Nie o jakości rządzenia. Grotolazi znajdują martwego niedźwiedzia w Dolnych Kalatówkach.

10.02 Rozpoczął obrady VIII Zjazd PZPR. W Sali Kongresowej PKiN zasiadło 1847 delegatów. Referat programowy Biura Politycznego wygłosił Edward Gierek. Zjazd potrwa 5 dni. „Chcemy wszyscy Polski silnej, bezpiecznej i zasobnej — powiedział w zakończeniu E. Gierek — budujmy ją razem, solidarnie, wytrwale i ofiarnie.”

13.02 Zjazd obraduje w 18 zespołach problemowych. M. in. J. Barecki, red. nac. „Trybuny Ludu” (dziś rzecznik prasowy rządu), mówiąc o świadomości społecznej, pracy ideowo-wychowawczej, podkreślił wielkie osiągnięcia uzyskane w popularyzacji ideologii partii. W Łake Placid zapłonął znicz Zimowej Olimpiady, na której medale dla Polski ma zdobywać przede wszystkim biegacz Józef Luszczek.

15.02 VIII Zjazd PZPR zakończył obrady. Przyjęto końcowe dokumenty, uchwały. Dokonano wyboru władz PZPR. I Plenum KC jednomyślnie powierzyło funkcję I sekretarza — Edwardowi Gierkowi. Jak pisze PAP — „zebrani długotrwałą, gorącą owacją przyjęli ten wybór”. Teatralizacja życia politycznego sięgnęła zenitu. W składzie nowego władz partii nie znaleźli się m. in. premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC Stefan Olszowski.

17.02 Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki, członkowie polskiej wyprawy na Mount Everest, po raz pierwszy w historii himalaizmu zdobyli zimą najwyższy szczyt świata. Wyprawa wymieniła depesze z Edwardem Gierkiem.

18.02 Obrady Sejmu. Nowym premierem został Edward Babiuch. I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Kazimierz Barcikowski zostaje wicepremierem.

21.02 Prasa drukuje ap l., o powszechnie poparcie

chu związkowego w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR. „Aktywność związkowa musi być codziennymi problemami zalog” — stwierdza Edward Gierek. Szefem CRZZ zostaje Jan Szydłak, wieloletni działacz aparatu partyjnego.

27.02 Ustalono (na posiedzeniu KK FJN) listy kandydatów na posłów i radnych. Reporter „Echa” chciał porozmawiać z jednym z nich, niestety kandydat do końca kampanii wyborczej przebywa za granicą.

28.02 Zakończyła się 172. Konferencja Episkopatu Polski. Stwierdzono m. in., że „wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach niezależne i autonomiczne...”.

MARZEC

2.03 W wieku 86 lat umiera w Warszawie Jarosław Iwaszkiewicz, wielki twórca polskiej literatury i kultury. Do Polski przybył Erich Honecker, sekretarz generalny NSPD.

4.03 Tygrysie pięciorączki z krakowskiego zoo otrzymały — drogą konkursu — imiona: Goa, Grota, Godna, Rumcajs i Ringo.

6.03 „Echo” informuje o nadejściu do Krakowa cennej kolekcji kartograficznej (700 map Polski od XV wieku) E. Hutten-Czapskiego. Szkoda, że do dziś nie można ich obejrzeć. E. Gierek spotkał się z wyborcami z okręgu sosnowieckiego. Najwięcej mówił o jedności Polaków. Obradowała Rada Państwa, m. in. Stefan Olszowski został ambasadorem w NRD.

7.03 „Misterem Krakowa 1979” został w dorocznym konkursie „Echa” zespół AM w Prokocimiu. Jury praktycznie nie miało w czym wybierać.

8.03 Podrozała benzyna, liter „zółtej” kosztuje 18 zł (cena utrzymała się do dziś). PAP donosi o aprobacie świata dla inicjatywy E. Gierka zwolnienia do Warszawy konferencji rozbrojenia Europy.

12.03 „Za 7 lat koniec paradowów w Krakowie” — głosi tytuł z 1 strony „Echa”. Krakowscy speleolodzy informują telefonicznie z Francji o pobiciu jaskiniowego (Ciąg dalszy na str. 2)

...w Nowym życzymy nadziei, zdrowia i godności!

Z OKAZJI 23. rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej, I sekretarz KC PZPR, S. Kania, przewodniczący Rady Państwa, H. Jabłoński i prezes Rady Ministrów — J. Piłkowski przesiadali na ręce I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki, Fidelia Castro. Rusz depesze z przyjacielskimi pozdrowieniami.

CZŁONKOWIE Biura Politycznego KC PZPR: premier, J. Piłkowski i sekretarz KC PZPR, T. Grabski przebywali 30 bm. na terenie wiertni „Dąszewo 1”, gdzie zapoznali się z przebiegiem prac przygotowawczych do ugaszenia pożaru. W akcji gaszenia ognia bierze obecnie udział ponad 500-osobowa grupa specjalistów i robotników, wojsko, straż pożarna, milicja, a także grupa ekspertów radiotelegraficznych.

30 BM. ODBYŁO SIĘ pierwsze posiedzenie powołanego przez Radę Państwa zespołu do opracowania projektu ustawy o radach narodowych.

Obrazy prowadził przewodniczący zespołu, z-ca przewodniczącego Rady Państwa, prof. K. Secomski. Wnioski i propozycje wynikające z obrad zespołu posłużyły do opracowania założeń nowej ustawy o radach narodowych, które po kolejnych dyskusjach, zostaną przedstawione pod dyskusję społeczną.

Z KRAJU

W ŁODZI 30 bm. podpisane zostało porozumienie zawarte pomiędzy ministrem przemysłu lekkiego a działającymi w tym resorcie trzema związkami zawodowymi w sprawie postulatów dotyczących warunków pracy, płac i spraw społecznych oraz innych problemów zgłoszonych przez załogi do organizacji związkowych i administracji.

WIELKA Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach decyduje

władz wojewódzkich otrzymała nową siedzibę w nowoczesnym gmachu wybudowanym dla ośrodka doskonalenia kadr kierowniczych.

S/S „SOLDEK” — najstarszy statek w polskiej flocie handlowej, zakończył morską służbę, 30 bm. w porcie szczecińskim odbyło się uroczyste pożegnanie statku. Z masztu zdjęta została polska bandera.

NACZELNY Sąd Administracyjny, istniejący od września br. rozpoczął 30 bm. nowy okres swej działalności. Tego dnia odbyły się pierwsze rozprawy — zaskarżenia przez obywateli decyzji organów administracyjnych. Dotychczas do NSA wpłynęło już ponad 1200 skarg na decyzje organów administracji państwowej.

W WARSZAWIE odbyło się 30 bm. spotkanie przewodniczących terenowych komisji porozumiewawczych branżowych związków zawodowych. Przedmiotem spotkania były aktualne problemy branżowego ruchu zawodowego.

Kierunki polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej w 1981 r.

MOSKWA

W dniach 29—30 grudnia 1980 r. w Moskwie odbyły się rozmowy wiceprezesa Rady Ministrów PRL Mieczysława Jagielskiego oraz wicepremiera przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Henryka Kisiela z I z-ca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR I. Archipowem, z-ca przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącym Gosplanu, N. Bajbakowem, zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, stałym przedstawicielem ZSRR w RWPG N. Talyzinem i z-ca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. Kostanowem.

Omówiono sprawy związane z określeniem kierunków pogłębiania i rozszerzenia współpracy z ZSRR, stanowiącej istotny czynnik w przezwyciężaniu poważnych trudności gospodarczych w Polsce oraz z problematyką wzajemnych dostaw towarów w 1981 r. Związek Radziecki, oprócz udzielanej nam bieżącej pomocy w formie dodatkowych dostaw m. in. podstawowych paliw i surowców, artykułów rolno-spożywczych oraz pomocy finansowej, jest gotów podjąć wspólnie z nami uzgodnione działania zmierzające do pełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych naszego przemysłu. Za ważną dziedzinę współpracy uznano kompleks gospodarki żywnościowej.

Wszystkie omówione przedsięwzięcia sprzyjać będą dalszemu rozszerzeniu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu naszymi krajami.

WSZYSTKIM KRAKOWIANOM i ludziom bliskim naszemu miastu składamy życzenia dobrego zdrowia, wielu radości i zadowolenia w nowym roku 1981, dziękując zarazem za trud i piękną postawę obywatelską wykazaną w roku, który mija.

KRYSZTOF DĄBROWA
ANDRZEJ KURZ
JÓZEF GAJEWICZ

Kraków, dnia 31 grudnia 1980 roku.

Stanisław Kania w Gdańsku

I sekretarz KC PZPR, Stanisław Kania przebywał wczoraj w Gdańsku. Z lotniska w Rebiechowie udał się w towarzysztwie gospodarzy województwa pod Pomnik Poległych Stoczników przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej, gdzie złożył wianek kwiatów. Następnie S. Kania przybył do Gdyni, gdzie przed tablicą pamiątkową Ofiar Grudnia 1970, znajdująca się w pobliżu Stoczni im. Komuny Paryskiej, złożył wianek kwiatów.

Z kolei I sekretarz KC udał się do Stoczni, gdzie zwiedził wydziały produkcyjne oraz zapoznał się z pracami wyposażeniowymi na statkach.

Podczas pobytu w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Stanisław Kania spotkał się z aktywem partyjnym tego zakładu. Dyskusja dotyczyła głównie istotnych problemów działalności partii. Przedstawiono działalność zakładowej organizacji partyjnej od sierpnia br. oraz tok przygotowań do IX Zjazdu. S. Kania omówił sytuację polityczną i gospodarczą kraju, zwracając zwłaszcza uwagę na realizację uchwał VII Plenum, które wytyczyły zdecydowany kurs na realizację demokratycznej i socjalistycznej odnowy. I sekretarz KC podkreślił konieczność utrzymania i wzmacniania aktywności członków partii stwierdzając, że jest to podstawowy warunek spełnienia tych wielkich zadań, jakie realizuje partia, klasa robotnicza i cały naród w procesie odnowy. Stanisław Kania wskazał na międzynarodowe

aspekty sytuacji w Polsce, podkreślając, iż kraj nasz realizując program wewnętrznych przeobrażeń zmierza jednocześnie do umocnienia swojej pozycji jako ważnego ognia socjalistycznej wspólnoty.

Zasady rekrutacji na studia w 1981 r.

Likwidacja miejsc rektorskich. Prymusi też zdają egzamin

Jak informuje Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, rekrutacja kandydatów na studia dzienne w roku akademickim 1981/82 odbywać się będzie na dotychczas obowiązujących zasadach. Podstawowym kryterium przyjęcia do szkoły wyższej pozostaje egzamin wstępny. Zachowany zostanie dotychczasowy system punktacji.

Tracą natomiast prawo wstępu na studia bez egzaminów prymusi. Już od pewnego czasu ta zasada przylegała do studiów była powszechnie krytykowana. Przywilej przyjęcia bez egzaminów zachowują natomiast laureaci olimpiad i konkursów przedmiotowych — z tym jednak, że wielkość naboru ta droga określać będą ministrowie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz oświaty i wychowania. Laureatów obowiązują jednak będą sprawdziany uzdolnień kierunkowych na tych kierunkach studiów, gdzie są one przeprowadzane dla wszystkich kandydatów. Jednocześnie zlikwidowane zostaną wszelkie rezerwy miejsc na studia, będące dotychczas w dyspozycji ministra i rektorów.

Poszczególne szkoły wyższe otrzymają do swej dyspozycji 10—15 proc. miejsc na I rok stu-

Noworoczne nowości w sferze socjalnej w gospodarce

Od nowego roku wprowadzone zostają różne decyzje w sferze socjalnej i gospodarczej, a także zmiany ustawowe. Oto, co nowego obowiązuje od początku 1981 r.:

EMERYTURY I RENTY

Wszystkie emerytury i renty, które zostały przyznane do końca 1975 r., wzrastają o 500 zł miesięcznie. Niezależnie od roku przejścia na rentę, taka sama podwyżka otrzymują emeryci i renciści, których świadczenie wynosi mniej niż 3000 zł. Natomiast podwyżka świadczeń wyższych przyznanych w latach 1976—1979 jest zróżnicowana. Przy emeryturze lub rencie wypłacanej obecnie w wysokości od 3000 do 5000 zł podwyżka wynosi 400 zł, jeśli renta przysługuje od 1976 r. oraz 300 zł w przypadku, gdy świadczenie przyznano w latach 1977—1979.

Niezależnie od daty przyznania świadczeń, podwyższone zostają dodatki do emerytur i rent na niepracującego współmałżonka. Wzrastają one do kwoty 400 zł w rodzinach, w których dochód na osobę nie przekracza 2000 zł miesięcznie. Wprowadza się specjalny dodatek na żonę emeryta lub rencistę, która ukończyła 80 lat lub jest inwalidką I grupy. Niezależnie od dochodów rodziny wysokość te-

go dodatku wynosi 500 zł, a w przypadku, gdy przyczyną zaliczenia do I grupy inwalidów jest utrata lub uszkodzenie wzroku — 800 zł. Dodatki na dzieci w rodzinach rencistów wzrastają na takich samych zasadach jak w rodzinach pracowniczych.

Podwyżka objęto emerytury i renty przyznane z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego państwu przed 1 stycznia 1978 r. Dla świadczeń nie przekraczających 1500 zł podwyżka wynosi 400 zł, a dla wyższych — 300 zł, przy czym emerytura lub renta inwalidzka z tego tytułu nie może być niższa od 1900 zł.

Wyższe będą świadczenia przysługujące kombatanom. Renty inwalidzkie wypłacane w kwotach zryczałtowanych podwyższone się do 3500 zł (I i II grupa) i 2450 zł (III grupa). To samo dotyczy rent rodzinnych (np. dla jednej osoby nowa renta zryczałtowana wynosi 2300 zł). Natomiast kombatanckie renty inwalidzkie i rodzinne obliczone od zarobków wzrastają na zasadach powszechnych.

ZASIŁKI RODZINNE

W rodzinach, w których dochód miesięczny nie przekracza 1600 zł na osobę, podwyższony zasiłek wyniesie: na jedno dziecko — 250 zł, na dwoje — 600 zł, na troje — 1050 zł. Na czwarte i każde następne dziecko będzie wypłacane po 500 zł. Zasiłek na niepracującego współmałżonka wychowującego dzieci wyniesie 250 zł.

W rodzinach o dochodach od 1600 do 2000 zł będzie wypłacane: na jedno dziecko — 160 zł, na dwoje — 410 zł, na troje — 750 zł, a na czwarte i każde następne — po 360 zł. Na niepracującego małżonka wychowującego dzieci w tych rodzinach przysługuje zasiłek w wysokości 170 zł.

Rodziny o dochodach powyżej 2000 zł będą otrzymywać zasiłki w dotychczasowej wysokości.

Natomiast niezależnie od dochodów rodziny wzrasta z 500 do 800 zł miesięcznie zasiłek na dzieci niepełnosprawne lub o znacznym uszkodzeniu wzroku.

FUNDUSZ ALIMENTACYJNY

Górna granica dochodów rodziny upoważniającej do korzystania z pomocy z tego funduszu zostaje podniesiona z 1400 zł do 2000 zł na osobę. Wzrasta równocześnie maksymalna kwota świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego (dotychczas — 500 zł). W rodzinach o dochodach do 1600 zł świadczenie z funduszu alimentacyjnego może wynosić do 1000 zł miesięcznie, natomiast przy dochodach od 1600 zł do 2000 zł maksymalna kwota pomocy z tego funduszu wynosi 800 zł. Oczywiście wysokość świadczenia z funduszu nie może równocześnie przekroczyć kwoty alimentów przyznanych przez sąd.

POCZĄTEK REFORMY

Wchodzące w życie od nowego roku nowe zasady w systemie kierowania przedsiębiorstwami mają na razie charakter doradczy i obowiązują jedynie w 1981 r.

Mają one na celu zapewnienie załogom pracowniczym większej samodzielności poprzez ograniczenie — prawie do polowy — zakresu dyktand i limitów narzucanych przedsiębiorstwom. Rozszerzy się ich odpowiedzialność za wyniki gospodarcze.

Odgórnie określone mają być: produkcja podstawowych surowców i materiałów, eksport, dostawy na rynek i główne zadania inwestycyjne. Poza nimi nie będzie się narzucało przedsiębiorstwom ogólnych zadań produkcyjnych, ustalanych samodzielnie w dostosowaniu do możliwości zaopatrzeniowych. Będzie to maksymalizacja zadań ma być związek między wysokością produkcji a funduszem płac. Wielki nacisk położono na poprawę efektywności gospodarowania, wiążąc rezultaty w tym zakresie z wysokością uzyskiwanych wynagrodzeń i prawem warunków socjalnych.

ZMIANY W HANDLU

Na podstawie uchwały 118 Rady Ministrów zniesiony zostaje w handlu limit zatrudnienia. W pierwszych dniach stycznia zaczęła obowiązywać również nowe zasady ustalania funduszu płac, uzależnionego bezpośrednio od wyników gospodarczych. Zniesione zostaną limity na tzw. sprzedaż pozarynkową, czyli zakupy dokonywane przez instytucje i organizacje budżetowe oraz gospodarki społecznej. Ograniczenia dotyczące będą co najwyżej kilku artykułów, szczególnie liczących się w zaopatrzeniu ludności. Przedsiębiorstwa handlowe będą miały również całkowitą swobodę w zlecaniu czynności oraz nabywaniu towarów od osób prywatnych m. in. rzemieślników, rolników itp.

Moje życzenia noworoczne

ZENON WOJNAROWSKI

— formierz w odlewni ZBM i Ap. im. Stanisława Szadkowskiego:

— Przede wszystkim to bym chciał, żeby niczego nie brakowało, żeby człowiek mógł tak jak przed wojną wejść do sklepu i bez kłopotu kupić np. 10 kg szynki na śniadanie. A w zakładzie to bym chciał żeby nie brakowało materiałów, żebyśmy z tego powodu nie musieli stać i żeby z drobnych spraw nie robiono ogólnonarodowego problemu. A poza tym aby kierownictwo nie traciło energii na utarczki między sobą tylko najlepiej jak tylko się da organizować robotę. Bo sprawa robotnika jest dobrze pracować a rzeczą kierownika czy dyrektora jest zorganizować mu tę pracę, by robotnicy nie musieli tak jak to było u nas ostatnio jeździć tramwajem po żywności furanową do Instytutu Odlewnictwa.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rekordu świata przez polską wyprawę (minus 1410 m).

13.03 Kandydat na posła prof. Jan Janowski (poseł ub. kadencji) mówi „Echo”: „... my jako postawie również odczuwamy, że za małe pokazuje się nas na robotach...”. Podrozłożył opłaty rejestracyjne za samochody.

14.03 Przy pomocy do lądowania na Okęcie rozbiła się LOT-owski Il-62 lecący z Nowego Jorku. Ginie 27 osób. Największa katastrofa w historii polskiego lotnictwa.

15.03 Po 20 latach na krakowską scenę (w Starym Teatrze) wraca „Romans z wodewilu” Wł. Krzemińskiego.

20.03 Uchwały VIII Zjazdu PZPR — program rozwoju socjalistycznej Polski — pod takim hasłem przebiegło spotkanie E. Gierka ze społeczeństwem Warszawy. „Niech żyje Edward Gierka” — ten okrzyk rozbrzmiewał wielokrotnie. Do siedziby KTF w Krakowie (wystawa „Venus”, gołe kobiety) znów było wiananie.

21.03 Na krakowskim Rynku miał miejsce akt samospalenia. Samobójstwo popełnił w ten sposób 76-letni mężczyzna. Wydarzeniu towarzyszyły liczne plotki.

23.03 Niedziela wyborów do Sejmu i WRN. Teatr propagandy sukcesu nie oszczędził tego dnia. Frekwencja uprawionych do głosowania przekroczyła 98 procent. Cenzura usuwa z „Echa” fragment o głosujących junakach OHP mówiący o tym, że udają się głosować tajnie, za kotarę.

25.03 Ukazują się obwieszczenia o wynikach wyborów do Sejmu. We wszystkich okręgach w kraju największą ilość głosów otrzymali członkowie najwyższych władz. Także Maciej Szczepański, Piotr Jaroszewicz i inni skompromitowani dziś działacze. Skazano Białucha, małą krakowską rzeczkę. Płynęły śnieg ryby.

31.03 Rada Narodowa m. Krakowa odbyła swą inauguracyjną sesję. Poinformowano m. in. o niewykonaniu przez wiele zakładów planu.

KWIECIEŃ

1.04 Prima Aprilis. „Echo” zamieszcza m. in. pseudodokumentalną relację o wybuchu wulkanu w Pieninach. Niekiedy zdają się nabrać i na drugi dzień mają pretensje do redakcji. Ludzie, gdzie poczucie humoru!

2.04 W konferencji wyborczej Związku Rady Kombinatów HIL uczestniczył Jan Szydłak. Przemawiając stwierdził, że „w centrum uwagi znajdują się sprawy samorządu robotniczego i demokracji robotniczej”. Obradowało też II Plenum KC i Sejm — na posiedzeniu inauguracyjnym VIII kadencji.

3.04 Sejm powołał nową Radę Ministrów, z kilkoma zmianami w stosunku do starego składu.

4.04 Zmarł prof. Władysław Tatarkiewicz, 94, myśliciel, filozof, jeden z najwybitniejszych umysłów Polski doby współczesnej.

10.04 Edward Gierka spotkał się z przedstawicielami służby zdrowia. Powiedział m. in. że „obecny model organizacyjny służby zdrowia

generalnie można uważać za dobry, choć nie zawsze funkcjonowanie poszczególnych zakładów i instytucji odpowiada przyjętym założeniom...”. Trudno o lepszy przykład języka okresu sprzed Siernia.

12.04 Z „Emigrantów” i „Nastazja Filipowna” wyjechał do Florencji i Turynu krakowski Stary Teatr. Odniesie wielkie sukcesy. ● W W-wie wielka wieśka narada, tym razem aktywno partyjno-gospodarczego.

13.04 W Bibliotece Jagiellońskiej otwarto wystawę „4 wieki historii Uniwersytetu Wileńskiego”. ● Inny tytuł z gazety: „Młodzieżowa Wiosna Czynnów przynosi widoczne efekty”.

16.04 Wiosna w pełni, tymczasem sypia się kary dla dozorców i administratorów za brud i nieporządek. W ostatnim okresie ukarano mandatami ponad 500 osób! ● Rada Ministrów przedstawiła rządowy program oszczędności. ● Na posiedzeniu Centralnej Komisji Kontroli Partijnej stwierdzono, że inspirowała w nakreśleniu zadań Komisji są wskazania w wystąpieniach I sekretarza KC E.

A TO POLSKA

Gierka. ● Podano, że na Olimpiadę do Moskwy pojedzie 20 tysięcy polskich turystów. ● „Echo” informuje że we Florencji powstaje nowy spektakl Cricot-2 Tadeusza Kantora „Wielopole, Wielopole”.

18.04 W Polsce rozpoczęły się Dni Kultury Radzieckiej, potrwać mają dziesięć dni.

19.04 35 lat ukończył „Przebieg króla”, ten niepowtarzalny tygodnik, który „psuje się od drugiego numeru”. ● Przywódcy Polski i ZSRR wymienili depesze z okazji 35. rocznicy podpisania układu między krajami. ● Prof. P. Ludwik z RFN przekazał prezydentowi RFN czek na 30 tys. marek RFN. Cel — oczywiście ratowanie zabytków.

21.04 Tradycyjne obchody rocznicy urodzin Lenina. To już 110 lat. ● Wydarzenie w Pałacu Sztuki w Krakowie: otwarto wystawę 347 grafik Picaso ze zbiorów prof. Ludwiga z Akwizgranu.

23.04 FSM wyprodukowała milionowego malucha — fiat 126p. Przedstawiciel fabryki przyjął Edward Gierka. ● W „Echu” kolejny alarm: „Dwór w Lusinie czeka na ratunek”. Oj, mamy chyba za dużo zabytków!

28.04 W W-wie rozpoczął się II Zjazd ZSMP: dziarsko, ochoczo i w atmosferze pełnej jedności. ● „Kuznica” przyznała doroczną nagrodę „Kowadła”, w tym m. in. Ryszardowi Kapuścińskiemu, wybitnemu reporterowi.

30.04 W przeddzień 1-majowego święta rozstrzygnięcie konkursu „Echa” na najlepszą książkę roku 1979 o Krakowie: zwyciężają „Dzieje Krakowa” J. Bieniarzówny i J. M. Małeckiego.

MAJ

1.05 Święto Pracy. Krakowski pochód trwa 4 godziny, bierze w nim udział (da-

Reforma gospodarcza — jak powstaje?

To bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie

Wśród krakowskich członków tej komisji jest również słusarz remontowy z „Ksbla” — **MIECZYSLAW MAJCHER**. Telefonicznie umawiam się na rozmowę w czwartek 17 grudnia, akurat nazajutrz po kolejnym posiedzeniu. Spółkamy się w samym południu w Komitecie Zakładowym Mojego rozmówcy w umówionym miejscu nie zastałem. Na Wydziale Kabli Sygnalizacyjnych jest akurat awaria urządzenia i słusarz remontowy Mieczysław Majcher ma pełne ręce roboty. Za chwilę obciera ręce ze smaru; możemy zacząć rozmowę.

— Jak się zostaje członkiem Komisji ds. Reformy Gospodarczej?

— W Warszawie ustalono, że w tej Komisji powinni być przedstawiciele wszystkich grup zawodowych, więc również i robotnicy. W Krakowie wybór padł na „Ksbla”, no i w Komitecie Zakładowym towarzysze

KOMISJA DS. REFORMY GOSPODARCZEJ działa już kilka tygodni, niewiele jednak informacji na temat jej prac dotarło do przeciętnego czytelnika. Wiele osób zaczyna już powątpiewać w skuteczność jej działania. A społeczeństwo jest teraz podwójnie niecierpliwe.

zaproponowali mi to... Na początku nie chciałem się na to zgodzić, bo zdawałem sobie sprawę, jaki to obowiązek, no i do Warszawy trzeba ciągle jeździć. A ja jako słusarz ciągle jestem w zakładzie potrzebny. Ale w końcu jakoś dałem się przekonać. Towarzysze tłumaczyli mi, że pracuję przecież 33 lata — znam robotę od podszewki, wiem co i jak tu, na samym dole, funkcjonuje, więc się mogę tam w Komisji do czegoś przydać...

— Jak pracuje Komisja? Ładnie bardzo są tego ciekawi.

— Pierwsze posiedzenie odbyło się 10 października, dotychczas było ich 7, tak więc średnio jedno na półtora tygodnia. Jest główna komisja, która liczy 77 osób. Są tam profesorowie, ekonomiści, dyrektorzy, rolnicy, robotnicy, ministrowie, pracownicy urzędów centralnych i administracji terenowej. Oprócz tego są zespoły problemowe — razem 11. Wczoraj już po raz trzeci dyskutowaliśmy nad zbiorczym opracowaniem „Tezy w sprawie podstawowych kierunków reformy gospodarczej, przygotowanym w oparciu o materiały wypracowane w zespołach problemowych, uwzględniające również niezależne opracowania przedstawione przez NOT, Stowarzyszenie Księgowych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Ten dokument jest bardzo obszerny, liczy prawie 60 stron maszynopisu i po naniesieniu wszystkich poprawek zostanie przedstawiony do publicznej dyskusji.

— Kiedy to nastąpi?

— Przypuszczalnie w pierwszych miesiącach 1981 roku.

— Jak przebiega dyskusja?

— Muszę powiedzieć, że dyskusja jest bardzo twarda. Nie ma jednomyślności i to chyba jest dobrze. Bowiem jako ostateczne rozwiązanie można będzie wybrać najlepszą alternatywę. To jest naprawdę trudne i odpowiedzialne zadanie. Ostatnio zastanawialiśmy się czy reforma ma być podzielona na etapy i wprowadzona stopniowo, czy też należy jeszcze trochę poczekać, aż będzie kompletny program i wprowadzić ją od razu. Większość z nas stoi na stanowisku, żeby jednak zrobić to od razu. Jest to trudniejsze i należy się liczyć z tym, że na początku będzie jakieś zgrzyty, ale wtedy będzie gwarancja, że wszystko zostanie wykonane tak, jak zaplanowano. Przy wprowadzaniu

na raty zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że to może się na którymś etapie zacząć ulatniać i rozmydlać... A nie ma przecież gorszej rzeczy jak nie wprowadzony do końca system ekonomiczny. Mielibyśmy już takie przykłady w przeszłości, tych bledów nie wolno powtarzać.

— Może więc trochę konkretnych przykładów, co już zostało ustalone?

— Chciałem się zastrzec, że są to wszystko na razie jeszcze propozycje. Mówi się o zmniejszeniu ilości ministerstw, połączeniu poszczególnych pokrewnych resortów ze sobą, stopniowym spłaszczeniu struktur przez likwidację zjednoczeń i kombinatów. Komisja proponuje również, aby w przyszłości zakłady, które przynoszą straty,

były po prostu zamykane. Takich przedsiębiorstw jest — jak się okazuje — bardzo dużo, np. niektóre PGR-y. W miejsce tych ostatnich ziemie i majątek powinny przejmować kółka rolnicze, albo tzw. gospodarstwa rodzinne. Faktycznym gospodarzem zakładu powinna być załoga wraz z dyrekcją w porozumieniu z władzami terenowymi. Bezwzględnie należy zaostrzyć kontrolę bankową; jeśli przedsiębiorstwo nie będzie przynosiło zysków, to najpierw będą zwiększane odsetki od kredytów, a potem kredyty wstrzymywane. Wprowadzone zostaną nowe ceny zaopatrzeniowe na surowce, na razie jeszcze wyłączone z tego będą resorty górnictwa, hutnictwa i energetyki. Jest jeszcze sprawa dyskusyjna, czy będą to ceny na poziomie ogólnospółkowym, czy tylko europejskim.

— Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych owoców obrad.

JACEK BALCEWICZ

Moje noworoczne życzenia

Krystyn Dąbrowa

I sekretarz KK PZPR:

— Moje pierwsze marzenie na nowy rok wiąże się z IX Zjazdem Partii. Marzy mi się zjazd ukształtowany przez szeregowe członków partii a nie wymyślony w gabinecie. Chciałbym, aby ten zjazd spełnił życzenia Polaków: wszystkie te bardzo widelnicie i bardzo wszechstronne oczekiwania.

Po drugie marzy mi się, aby w rozpoczynającym się roku Polacy dogadali się wreszcie ze sobą. Jest to sprawa najważniejsza dla teraźniejszości i dla przyszłości kraju. To co powiem będzie pewnie minimalistyczne, ale chciałbym, abyśmy powstrzymali się od wszelkich działań, które mogłyby przeszkodzić socjalistycznej odnowie życia kraju.

Marzy mi się także czyste powietrze w Krakowie. To życzenie wsparte jest marzeniem z dziedziny absolutnej fantazji... aby czyste powietrze w naszym mieście uszkać kosztem jak najmniejszych strat gospodarczych.

I jeszcze na koniec całkiem prawdziwe marzenie: chociaż tydzień urlopu w nowym roku i raz na miesiąc wolna sobota.

WROKU 1980 życzenia na nowy 1981 rok złożyliśmy sobie grubo przed terminem: 31 sierpnia.

Zostały one ujęte w formie umowy społecznej między klasą robotniczą a władzą i w naszych dziejach zostaną zapisane jako porozumienie „gdańskie” oraz „szczecińskie”. Co prawda 31 sierpnia nie strzelały na wiatł nowym czasem szampany, ale na pewno dzień ten do blasków w życiu każdego Polaka nie należy. Oglądając w owe sierpniowe popołudnia na ekranach TV akt podpisania porozumienia w Stoczni im. Lenina, słuchając wygłoszonych tam przemówień, mieliśmy zaledwie wrażenie, że stało się coś takiego, do czego będziemy wracać i co stanie się naszym kierunkowskazem.

Na te porozumienia partia odpowiedziała równie donośnymi słowami, które można uznać dziś za motto naszego życia politycznego. Partia ustami nowego I sekretarza Komitetu Centralnego oświadczyła, że demokracja nie jest gestem władzy wobec społeczeństwa, ale jest wielką potrzebą socjalizmu.

A w związku z tym: przestańmy się wreszcie od 1931 roku dziwić, że ludzie chcą dyskutować!

CHCĄ, PONIEWAŻ w dyskusjach wyraża się życie intelektualne człowieka, szerzej — życie duchowe narodu. Niektórym ludziom już dyskusji jakby za dużo. Już by je chcie-

li szybko kończyć. Już je zamykać. Nawołują do kończenia dyskusji, albo głoszą dość pogardliwie, że tymi dyskusjami już są znudzeni. Lubi powiadać: tylko byśmy dyskutowali, a nie pracowali. Zapytajmy przeto: cóż za bałamutne tezy? Kto powiedział, że dyskusje muszą za pracę przeszkadzać? Kto powiedział, że albo — albo? Tak mogą uważać ci, którzy chcą różnymi sposobami upuścić życie intelektualne człowieka, a szerzej — życie umysłowe narodu. Polak ma

kontrolowania jej. Zamiast życia intelektualnego rozlała się od góry do samego dołu paralizująca gospodarkę maź wolutaryzmu, a na to wszystko nałożyły się różne, jakże karygodne, zjawiska amoralne.

Polacy po wojnie dwa razy odstąpili od dyskusji na rzecz samej pracy.

W roku 1956 po wielkim wiecu na Placu Defilad — nowy przywódca w imię dobra narodowego wołał: dosyć dyskusji, teraz trzeba pracować. W roku 1970 — inny no-

nad rozkwitem ceremoniału, nad pozoracją i jałowością. Zastanawialiśmy się nad całym bezsenssem tej papki ze słów, które przestały nierzadko być znaczące.

Mówimy dziś: potrzebny jest sojusz rozsądku i odpowiedzialności. Tego sojuszu nie może „rodzić” sam akt pracy. Musi mu towarzyszyć wspólne myślenie.

Niemalże jest przecież sprawa do narodowego przedyskutowania. Reforma gospodarcza, rola związków zawodowych, sytuacja w rolnictwie, prawo gospodarcze, wolne soboty, oświata, zdrowie, zagrożenie środowiska, sytuacja w uczelniach, systemy placowe, budownictwo mieszkaniowe! Tyle tych tematów aż głowa pęka. Niemniej musimy podjąć wspólnie ten wielki narodowy trud intelektualny. Wspólnie się zastanowić, wspólnie prze-myśleć, wspólnie skonstruować programy. Wspólnie obmyślić sposoby realizacji. Tylko w ten sposób stworzymy gwarancję, że nie będą naszym udziałem błędy o tak wielkich narodowych kosztach, jak w latach siedemdziesiątych.

DZIŚ U PROGU 1981 roku należy jeszcze dodać: naszą pracę Polska była doinwestowana, natomiast nie była doinwestowana wspólnym myśleniem. Każdy pracując nie może się dobrodziejnie wyzywać prawa do myślenia. I takie jest pierwsze życzenie na rok 1981.

(J.K.)

Odnova życzeń noworocznych

prawo do pracy i obowiązek pracy, ale ma też prawo do myślenia, do wyrażania swych sądów, opinii. Dziś — jeżeli mamy się autentycznie odnawiać — prawo do pracy trzeba uzupełnić absolutnie koniecznym prawem do myślenia.

Kryzys 1980 roku, kryzysy 1956—1968—1970—1976 — były prostą konsekwencją realizacji prawa do pracy bez realizacji prawa do myślenia; były prostą konsekwencją likwidowania w praktyce prawa do dyskusji i do życia intelektualnego, do krytycznego analizowania publicznie rzeczywistości — i tym samym —

wy przywódca apelował do robotników: kraj w wielkiej potrzebie, odłożmy dyskusje, pomóżcie pracą.

DOŚWIADCZENIE WIĘC UCZY NAS, że każdy kolejny kryzys zaczynał się w momencie likwidowania dyskusji. A pogłębiał się wraz z rozwojem dyskusji fikcyjnych, dobrze zorganizowanych, uprzednio uzgodnionych z ludźmi zajmującymi się profesjonalnie dyskusjami. Na pięć minut przed wybuchem kryzysu 1980 zastanawialiśmy się (bo myślenie trwało!) nad zjawiskami „mleczących” względnie „okłaskujących” zebrani,

WŁAŚNIE...

ne oficjalne) 150 tysięcy ludzi. Lecz czy wszyscy spontanicznie? W tej sprawie to nie było prawdziwie robotnicze święto.

3.05 — Jan Paweł II (polski) papież Wojtyła — jak go nazywa prasa zachodnia) rozpoczął 10-dniową podróż z Krakowa do Afryki. ● Otwarto XXXIV „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”. W całym kraju kiermasze, tłum bił się o nowości książkowe. ● W Krakowie przebywał Roman Polański.

5.05 — W gazetach dużo zerni. Zmarł prezydent Tito, z Polski popłynęły do Jugosławii depesze kondolencyjne. ● Rozpoczęły się matury w Krakowie przystąpiło do egzaminów 9 tys. abiturientów. W kraju natomiast na maturach położy się cieniem afera z „przekieciem” tematów zadań w Radomiu.

7.05 — Na dobre rozpoczęła się awantura wokół likwidacji krakowskiego omnibusu, MPK zastąpiło się deficytem

62 tys. zł... Po dyskusji i nacisku opinii publicznej zapadła decyzja — omnibus będzie jeździł. ● Premier Babiuch gości w ZSR. Spotkał się z L. Breżniewem, prowadził rozmowy z premierem Kosyginem. ● Edward Gierk wyjechał do Belgradu na pogrzeb J. Broz-Tito.

9.05 — W całym kraju obchodzono 35. rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, manifestacje. ● W Krakowie rozstrzygnięto konkurs KW MO i Kuratorium (literacki) pod hasłem: „35 lat MO i SB w służbie narodu”. Wpłynęło 68 prac.

10.05 — Rada Motoryzacyjna Min. Komunikacji i Min. Oświaty i Wychowania rozważała możliwość, aby każdy maturzysta miał prawo jazdy — mówi komunikat PAP. ● W I kwartale 1980 było w Krakowskim 139 pożarów. Łączne straty 9 mln zł.

12.05 — We Wrocławiu obraduje Kongres Upowszechnienia Kultury Plastycz-

nej. ● Rzadkie zjawisko w Krakowie: z kopca Kościuski widać było ośnieżone szczyty Tatr. ● Ukazuje się informacja o likwidacji bonów na cukier. Jej krytyka będzie powszechna.

14.05 — Do Warszawy przybywa szefowa państw-stron Układu Warszawskiego, aby wziąć udział w posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego. Mija czterdziesty rocznik istnienia UW. ● Stanisław Lem otrzymał nagrodę za całokształt twórczości na 5. Europejskim Kongresie Science-Fiction we Włoszech. ● Krakowski Ogród Botaniczny nie ma ogrodników i apeluje o do-rzycza pracę reńców.

15.05 — Kończy obrady DKP Układu Warszawskiego. Ukazuje się oświadczenie i deklaracja państw-stron UW zawierająca wiele propozycji odprężeniowo-rozbrojeniowych. ● W W-wie Komisja UNESCO ds. rewizji podręczników — geografii PRL i RFN. Stwierdzono postępek, choć na mapach w RFN wciąż zaznacza się tzw. szarfurą granice Polski z 1939 roku. ● Z obrad RN m. Krakowa: tragiczna sytuacja z miejscami w żłobkach.

18.05 — 60 lat kończy papię Jan Paweł II. Wielkiemu rodakowi depesze z życzeniami przesyłają polscy przywódcy. ● Niedziela czynu partyjnego — E. Gierka TV pokazała przy sadzeniu drzewek w stolicy. ● Kończą się trzydniowe Juwenalia — studenckie doroczne szaleństwo; najmlszą zostaje K. Kozanecka z PWST.

19.05 — W Krakowie rozpoczynają się „Dni Kijowa”, grupa działaczy Dniepru spora przyjeżdża, artystów itp. ● Prezydent Krakowa wręcza w UM doroczne nagrody w dziedzinie kultury. ● W stolicy Polski kończą się rozmowy L. Breżniewa i V. Giscarda d'Estaing. Fakt odbycia tych rozmów w naszym kraju, potwierdza jego rangę międzynarodową. Szkoda, że sytuacja wewnętrzna pogarsza się ciągle. ● Kolejna dwójka polskich alpinistów zdobyła Mount Everest. Polska góra? ● W Krakowie przebywał dr M. Barnard, słynny chirurg z Kapsztadu, brat Christiana, współtwórca przeszczepów serca.

20.05 — Do Gdyni zawija po 344 dniach podróży naokoło świata bez zawią-

nia do portów, kapitan Henryk Jaskuła, inżynier z Przemysła. W Przemysłu wielkie święto.

21.05 — Rada Państwa o-cenia Czyn 35-lecia PRL. Pada liczba 19 mld złotych.

22.05 — Sejm obradował nad sytuacją w budownictwie mieszkaniowym kraju. Zagajał minister A. Glazur i nie przypuszczał chyba, że jego miesiąc (i wielu jego kolegów) są policzone.

23.05 — Zakończenie „Dni Kijowa”, al. Inwalidów przemienia się w ul. Kijowską. ● Ukazuje się obszerny komunikat Komisji Rządowej o katastrofie Il-62 z marca. ● Film „Constans” K. Zanussiego zdobywa w Cannes nagrodę jury.

25.05 — W W-wie obrady polsko - amerykańskiej komisji ds. handlu. ● „Echo” pisze o konieczności dalszych ograniczeń ruchu samochodowego w centrum Krakowa. Gdzie te auta będą jeździć? ● Doroczne Święto Ludowe znów przykryte płaszczyzną propagandy, tymczasem wieść kipi z niezadowolenia wskutek polityki rolnej.

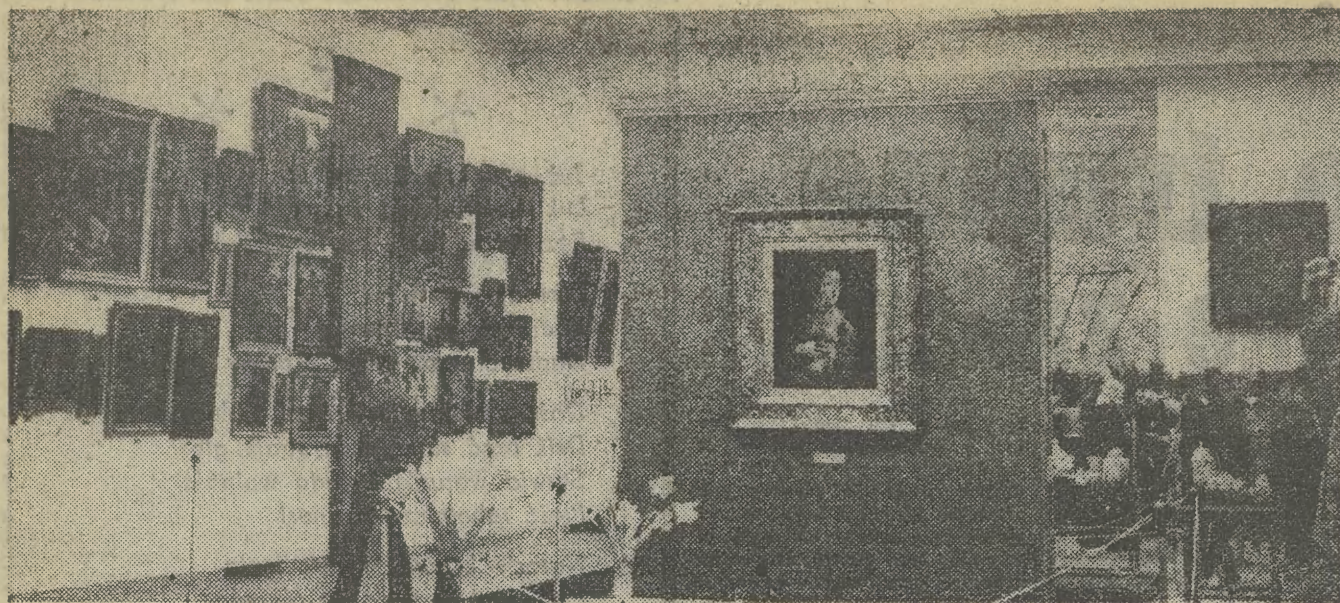
26.05 — Na Plantach (w rejonie Senackiej) odsłonięto popiersie T. Boga-Zeleńskiego. Tak więc w końcu Boga doczekaliśmy... ● Podróżały m. in. maszyny do szycia, pralki automatyczne. Nazwano to cenami przejściowymi. Nie przeszły do dziś.

27.05 — Zmarł Wincenty Faber, 44, poeta, autor dla dzieci. „Jaki śmieszny jesteś pod oknem...” to Jego słowa.

28.05 — W Belwederze obradował Spół. Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, zdecydowano przeznaczyć w latach 1981—85 na odnowę 5 miliardów zł. Do końca kwietnia na koncie odnowy było 225 mln zł i blisko 100 tysięcy dolarów.

29.05 — Edward Gierk spotkał się ze swoim zespołem doradców naukowych. Już niedługo okaże się, że wpływ tego zespołu na decyzje był prawie żaden. ● Jan Paweł II wyjeżdża z wizytą do Francji, „kapryśnej” córki Kościola.

31.05 — Rozpoczynają się Filmów Krótkometrażowych. ● „Czy Kraków będzie miał praktyki rolnej.” (Ciąg dalszy na str. 6)



Fot. JADWIGA RUBIS

„Echo” — sonda

Jak wydawać pieniądze na kulturę?

Wynika z tej informacji, że już w przyszłym roku na kulturę pieniędzy będzie więcej niż w latach ubiegłych, a nie mniej jak się obawiano. Nie od razu będzie to owe postulowane 2 proc. ale wierzymy, że i do tego poziomu wydatków na kulturę dojdziemy w następnych latach. Jak zatem gospodarować tym, co mamy i tym, co będziemy mieli w przyszłości? Jak wydawać fundusze przeznaczone w naszym kraju na kulturę?

Mgr TADEUSZ CHRUSCICKI — dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie: — Zastanawiam się, co by się stało, gdyby Muzeum Narodowe otrzymało fundusze o 100 proc. wyższe od dotychczasowych. Z pewnością nie zaczęlibyśmy myśleć o zorganizowaniu następnej wystawy takiej jak „Polaków portret własny”, ale zaczęlibyśmy się tym, by jej zorganizowanie było możliwe w roku 1990. A więc przede wszystkim zadbalibyśmy o magazyny, o najprostsze sprawy takie jak wyposażenie w współczesne instrumentarium

Muzyka na znaczkach pocztowym

Wśród filatelistów niemal na całym świecie cenna i znana jest kolekcja znaczków pocztowych mieszkanki Słupska — Tadeusza Ziętara, poświęcona tematowi muzycznemu.

A więc — muzyka na znaczkach pocztowych. Takie zadanie postawił sobie przed dwudziestoma czterema laty młody pracownik handlu, także muzyk orkiestry w popularnej restauracji „Metro”.

Tadeusz Ziętara często wysyła swoje znaczki na wystawy. Plonem tych wystaw są medale, nagrody. A dla Słupska — stolicy polskiej pianistyki (z okazji dorocznego festiwalu pianistyki polskiej) — powód do dumy. (J. D.)

Moje życzenia noworoczne

BRONISŁAW KAMIŃSKI — dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UM Krakowa:

— Gdyby się udało wynaleźć melode sterowania włatem i sposób na „przewietrzenie” Krakowa... Bardziej realnym życzeniem jest stworzenie w Krakowie przedsiębiorstwa do budowy i remontów urządzeń ochronnych. Rzecz naprawdę warta finansowania. I mam jeszcze, na razie realne, życzenie: spędzić urlop nad czystą wodą. Wybieram się nad Białkę.

W połowie listopada komisje rządowe prowadziły w Gdańsku rozmowy z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” reprezentującymi środowiska służby zdrowia, oświaty i kultury. 18 listopada 1980 r. w komunikacie dotyczącym zakończenia rozmów znalazła się następująca informacja: „W wyniku rozmów w resorcie kultury uznano za słuszne i uzasadnione zwiększenie nakładów na kulturę do wysokości co najmniej 2 proc. dochodu narodowego. Ponieważ w obecnej sytuacji kraju nie jest możliwe natychmiastowe zwiększenie nakładów finansowych na kulturę do postulowanej wysokości, ustalono następujący sposób stałego zwiększania nakładów: minister kultury i sztuki zapewni zwiększenie środków finansowych na kulturę na 1981 rok do wysokości co najmniej 0,9 proc. dochodu narodowego (w roku 1980 nakłady na kulturę wynosiły 0,44 proc. — E.G.) oraz przedstawi propozycję wzrostu nakładów na kulturę w planie 5-letnim w wysokości nie mniejszej niż 1,5 proc. dochodu narodowego”.

Warsztatu pracy muzeologa. Także o zwiększenie ilości konserwatorów poprzez rozszerzenie tego kierunku studiów na ASP. Ale to są takie marzenia muzealne. Natomiast myśleć szerzej, że najbardziej potrzebne w dziedzinie kultury jest uporządkowanie zarówno sposobów finansowania kultury jak i zdecydowanie się na główne kierunki jej rozwoju. Chodzi mi o stanowczy wybór tzw. podstawowego repertuaru książek, teatrów, kin, muzeów. W odniesieniu do tych ostatnich (a podobnie jest i w innych dziedzinach) staraliśmy się sprostać co raz to nowym ambicjom muzealnictwa humanistycznego tworząc placówki słabe i z pretensjami, zapominaliśmy zupełnie o muzeach techniki i przyrody, a w efekcie tracimy też na tym muzea dobre, z tradycjami i o ugruntowanej pozycji.

Poza tym wydaje mi się, że dotychczas pieniędzy na kulturę było więcej niż powszechnie sądzimy, ale wydawanych z kilkunastu budżetów, z różnych kieszeni — to trzeba po prostu uporządkować. Jednym słowem — trzeba się zdecydować na to, co w kulturze chcemy osiągnąć. Nie na wszystko, bo wówczas nadal wszystko będzie trochę lepiej... kulało.

Prof. dr ADAM SZYMUSIK, kierownik Kliniki Psychiatrycznej AM w Krakowie: — Nie od dziś będziemy mogli wydać na kulturę 2 proc. dochodu narodowego, ale nawet przy dotychczasowym poziomie przeznaczonych na nią funduszy kilka spraw musi i może zostać rozwiązanych. Po pierwsze — książki, które są dziś towarami równie poszukiwanymi i deficytowymi jak szynka. Nie możemy dopuścić do tego, by całe pokolenie wychowywało się bez dostępu do podstawowych nieraz lektur. Za ważny element kultury uważam także prasę i tu postulat jest ten sam, co w odniesieniu do książek. Na rozwiązanie tego problemu naprawdę nie potrzeba jakiś ogromnych sum i gór papieru.

Dруга sprawa to celowość wydawania przeznaczonych na kulturę pieniędzy. Wydaje mi się nonsensem tworzenie słabych filharmonii czy teatrów w małych ośrodkach, podczas gdy dziś niemal każdy może oglądać teatr w najlepszym wydaniu aktorskim i reżyserskim w telewizji. Niezbędne wydaje mi się

także zweryfikowanie treści i sposobu działania placówek takich jak domy kultury. Dotychczas ich działalność była zbyt często nastawiona na zewnątrz, na pokaz, nie zaś na rzeczywistą pracę z ludźmi. To samo dotyczy niebezpiecznej moim zdaniem i kosztownej tendencji uzawodowiania ruchu amatorskiego, który przy tym zabiegach traci swą spontaniczność i autentyczność. W tych dziedzinach kultury powinno być jak najmniej sztuczności, festiwalomanii i chęci zdobywania nagród, a więcej wypływającej z prawdziwych potrzeb i zainteresowań działalności.

Na koniec chciałbym powiedzieć o fonografii, a więc płytach — mało ich i są złej jakości. To chyba też, choć z pewnością nie tylko to, przyczynia się do tego, że nasza młodzież jest głucha na dobrą muzykę.

JERZY STUHR, aktor Teatru Starego w Krakowie: — Uważam, że dotychczas pieniądze na kulturę wydawano absurdalnie. Z jednej strony słyszymy o poważnych wartościach kultury i jej funkcjach dydaktycznych, z drugiej obserwujemy ogromne nakłady na przedsięwzięcia, które były zaprzeczaniem wszelkich wartości, jakimś kon-

zadziwiające, jak często popełniamy błędy, uczymy się na własnej skórze, zamiast korzystać z doświadczeń innych. Z wiedzy kształtowanej przez pokolenia i przekazywanej, jeszcze często, drogą ustną z pokolenia na pokolenie lub też innej, sformułowanej przez jednostki mającej do tego specjalne predyspozycje: teoretyków lub działaczy politycznych, którzy mieli okazję zweryfikować swe i innych sądy.

Nie będę przytaczał, na doświadczeń, tak zwanych mądrości ludowych, zbyt dobrze wszyscy je znamy. Wspomnę natomiast o kilku twórcach zawodowo, niejako, parających się myśleniem. Taki, na przykład, Konfucjusz (551—479 p.n.e.). Odbarczony wielką inteligencją i sporą ambicją szukał stanowiska na dworze królewskim, ale nie udało mu się. Prawdopodobnie przekazał mu w tym charakter. Wędrował więc po państwie do państwa, wszędzie szukając zajęcia, a po drodze opowiadał ludziom co myśli. W ten sposób zdobył sobie statych

sumpcyjnym erzacem. Do pogięcia tego zjawiska przyczyniła się niebagatelnie telewizja. Uważam zatem, że konieczne jest generalne przemodelowanie sposobu finansowania kultury wynikające oczywiście z jasnego określenia, które jej elementy wymagają szczególnego wsparcia.

Przy obecnym stanie naszej gospodarki wydaje mi się niemożliwe takie podzielenie pieniędzy na kulturę, by wszyscy byli zadowoleni. Uważam, że powinniśmy wspierać przede wszystkim te instytucje, których funkcjonowanie ma dla polskiej kultury znaczenie podstawowe. Instytucje te, mimo ogromnych trudności cały czas miały świadomość swej roli i roli, starały się wbrew wszystkim kłopotom rolę tę spełniać jak najlepiej. Wiedziały jasno, jak ważna jest ich społeczna służba. Im szczególnie należy dziś pomóc. Myślę tu o zasłużonych muzeach (jak choćby Muzeum Narodowe w Krakowie) teatrach itp.

Nowy sposób gospodarowania funduszami na kulturę powinien również doprowadzić do zniwiedzenia rażącej dysproporcji między Warszawą a resztą kraju. Myślę tu m. in. o krakowskiej szkole teatralnej, która ukończyła i w której dziś jestem wykładowcą. Studenci są tu tacy sami i tak samo zdolni jak w Warszawie, ale pracują oni i ich nauczyciele w warunkach nieporównanie gorszych. Takiego stanu rzeczy przecież nie można racjonalnie wytłumaczyć.

Trzy przedstawione wypowiedzi początkują zbieranie przez nas opinii na temat sposobu wydawania państwowych pieniędzy na kulturę, oświatę, zdrowie. Liczymy również na opinie naszych Czytelników, jeśli zechcą je nadsłać do redakcji.

Zebrała: ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Koronacja w takt Jana Sebastiana

„Eolus uspokojony” na wawelskim zamku

„Z najgłębszym przywiązaniem składam Waszej Królewskiej Mości tę oto niewielką pracę... z najpokorniejszą prośbą, aby WKMość spojrzeć na nią zechciał... według słynnej na cały świat łaskawości Swojej okiem przychylnym, a pod najpotężniejszą protekcją Swoją z tej racji mnie przyjąć raczył... Gdyby WKMość łaskę swoją okazał mi i praeedicat przy nadwornej kapeli Swojej powierzył... Najpoddaszy i najpowolniejszy sługa WKMości — Johann Sebastian BACH”...

Taki to list pisał w lipcu 1733 roku Jan Sebastian z Lipska do Augusta Fryderyka, elektora saskiego, który niebawem przyzobaczyć miał skronie koronę króla polskiego. Rekomendując monarsze swą własną osobę na stanowisko nadwornego kapelmistrza pragnął Bach przede wszystkim podnieść swą rangę i godność: czuł się umniejszany jako tylko skromny kantor; nawet tytuły kapelmistrza w Köthen i Weissenfels nie budziły respektu u możnych protektorów i moco-

dawców lipskich. Gdyby więc udało się wejść w związek z dworem monarszym...

I na poparcie swych nadziei przesyłał Jan Sebastian Bach młodemu elektorowi — z dedykacją — dwa fragmenty swej Wielkiej Mszy h-moll — Kyrie Gloria. Być może, marzył sobie, aby właśnie te zadedykowane muzyka zabrzmiały w Katedrze na Wawelu w Krakowie, gdy elektor saski koronowany będzie na polskiego monarchę.

Los jednak zrzucił inaczej... Walka ze Stanisławem Leszczyńskim, obranym przez większość elekcijną na króla Polski spowodowała, iż koronacja Augusta stała się czymś w rodzaju zamachu stanu, mającego postawić władcę Leszczyńskiego przed faktem dokonanym. Uroczystość koronacyjną w dniu 17 stycznia 1734 roku — ostatnią, jaka odbyła się w Krakowie na Wawelu — okazała się przedświeczeniem pośpiesznej, niedługo improwizowanej. Zamiast rymasa — koronował Augusta III biskup Lipski, niewielkie tylko grono panów polskich zromadziło się dnia tego w Katedrze. Ale — właśnie wtedy zabrzmiała w wawelskiej świątyni muzyka Jana Sebastiana Bacha. I to muzyka — również pośpiesznie na tę uroczystość przygotowana.

Bach sięgnął tu do teki swych utworów dawniej już skomponowanych: po świecką kantatę pod tytułem „Zufriedenstellte Eolus” czyli „Eolus uspokojony” (opiewająca moce Eola nad wichrami). Niedługo Bach napisał kompozycję tę dla uczczenia urodzin doktora Augusta Müllera, przerobioną „Eolus” z nowym tekstem (którego autorem był prawdopodobnie sam kompozytor) z alegorycznymi postaciami Męstwa, Sprawiedliwości i

Łaski, pod nowym tytułem „Blast Lärmen, ihr Feinde” miał towarzyszyć koronacji królewskiej. Znacząco oceniają zresztą muzykę tej kantaty dość krytycznie, jako sztuczną, słabą w inwencji — jedną z najmniej udanych kompozycji Bacha.

Tym niemniej — dziwne losy sprawiły, iż właśnie muzyka Jana Sebastiana Bacha (którą dopiero potem, w roku 1736 otrzymał upragniony tytuł nadwornego kompozytora króla polskiego) owego dnia 17 stycznia 1734 roku rozległa się przy ostatniej na Wawelu koronacji króla polskiego. I to w dodatku — króla tak marnie zapisanego w naszej historii...

Kto zaś historykował kantatę Bacha na tej uroczystości koronacyjnej? Zapewne kapela katedralna, choć przypuszcza się, iż zasilono jej skład muzykami sprowadzonymi z Dreźnie. Dyrygował zaś wielce zasłużony dla polskiej muzyki kompozytor, ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki, „magister capellae” Katedry Wawelskiej. Uroczystość koronacyjną w styczniowym chłdzie katedralnych wnętrz przypłacił wówczas Gorczycki zdrowiem, a nawet życiem: ciężko się przeziębził i „wkrótce potem zmarł”. Dziś przypomina nam G.G. Gorczyckiego — kapelmistrza, który dyrygował muzyką Bacha na ostatniej wawelskiej koronacji, skromną tablicą we wnętrzu Katedry.

JERZY PARZYŃSKI



Jan Sebastian Bach

Chwila na refleksję

Myśli i charakter

czemuż muszę oglądać takie rzeczy?”

Dobrze nam znany — więc nie będę go szczegółowo przedstawiał — ojciec naszej literatury Mikołaj Rej radził w „Apote-gmaty”: „Gdy masz co czytać, długo się rozmyślaj / Prędko rozprawaj, końca na wsem patrzaj”. Te wskazówki warto dobrze zapamiętać.

Niccolo Machiavelli, włoski mąż stanu i pisarz, pisał w „Księżcu”: „Kto mniej polega na

szczęściu, dłużej włada państwem”. Te myśli można zaadresować do stosunkowo małej grupy osób — zainteresowanych rządzeniem. Rządzonych natomiast powinno zainteresować inne jego stwierdzenie: „Los okazuje się moc i siłę jeśli jesteśmy za sobą by opór stawiać, i

szczęściu, dłużej włada państwem”. Te myśli można zaadresować do stosunkowo małej grupy osób — zainteresowanych rządzeniem. Rządzonych natomiast powinno zainteresować inne jego stwierdzenie: „Los okazuje się moc i siłę jeśli jesteśmy za sobą by opór stawiać, i

Franciszek Rebelais (1439—1553), pisarz francuski, w swym monumentalnym dziele „Gargantua i Pantagruel” przestrzegał: „Wedle prawdziwej mądrości wojennej nigdy nie trzeba doprowadzać nieprzyjaciela do ostatecznej rozpaczy, jako że w takowej opresji mnożą mu się siły w dziesięciokrotność i budzi się

męstwo było już zemłone i podupadłe”. O, gdybyż o tym ostrzeżeniu pamiętali niektórzy współcześni...

Także Francuz, Franciszek de la Rochefoucauld (1616—1680) w swej jedynce, ale dającej mu nieśmiertelność, pracy w „Maksymach i rozważaniach moralnych” przestrzegał zbyt pochopnych: „Istnieją sprawy i choroby, które w pewnym okresie jątrzą się od lekarstw: cała mądrość w tym, żeby poznać kiedy nie para ich użyć”. A jego charakter (skoro już o tym mowa)? Nie był szybki w wygłaszaniu sądów. Dzieło swe pisał przez lat pięć, a przez następne piętnaście poprawiał. Co na to współcześni autorzy?

Wszyscy ci intelektualci, którzy kilku tylko przywołałem po nazwisku, co mieli najlepsze ze swych myśli i doświadczeń dorzucali do tej skarbnicy wiedzy, którą możemy nazwać mądrością polityczną. Warto z niej korzystać.

MARIAN NOWY



Od dworu do dworu

„Kulig, ta zabawa jeszcze od Popiela...”

W dawnych czasach nie obchodzono tak hucznie tradycyjnego dzisiaj „Sylwestra”. W tym dniu wrócono tylko, jaka przyszłość czeka domowników w nowym roku. Dokonywano np. drobnych pozorowanych kradzieży. Istniało bowiem podanie, że jeśli komuś uda się w żartach okraść inną osobę, w nadchodzącym roku będzie szczęśliwy. W dzień Nowego Roku w dworach i dworach urządzano prośbne obiady oraz wieczorne przyjęcia, podczas których składano życzenia „Do Siego Roku”.

W okresie karnawału, a szczególnie w zapusty po dworach rozbrzmiewała muzyka i gdy śmiało dopisała a młodzież nie była na wojnie, w każdej prawie okolicy czy powiecie urządzano KULIG. „Była to zabawa tak dawna — pisał Zygmunt Głogier w „Encyklopedii Staropolskiej” — jak dawno zastyły się gościeli dwory i dworki szlacheckie”. Plan kuligu układała młodzież, rozpisywano kolejność skąd kulig ma się rozpocząć, jakim szla-

kiem do dworów zajeżdżać i zabrawszy wszystkich, gdzie hulankę zakończyć. Najczęściej kulig był wesołą zabawą układaną w tajemnicy, aby nie wywoływać dodatkowych przygotowań kuchennych. Wiedzano, że w każdym domu można liczyć na barszcz, bigos, kielbasę i piwo lub węgryna.

Z muzyką, przy kształtnym zaprzęgu składającym się z dziesiątki koni i na zgrabnych sennach przybywano do pierwszego dworu, gdzie było dużo dziewcząt zaproszonych z najbliższego sąsiedztwa. Przejeżdżający przez wioskę kulig był wielką atrakcją dla dzieci, tetentowi kopyt końskich, brzękowi dzwonek i muzyce towarzyszyły okrzyki i śpiew uczestników, a wszystko odbywało się o zmroku przy efektownej iluminacji. Wjazd kuligu na dworski dziedziniec odbywał się przy silnym trzaskaniu batów i hucznych dźwiękach kapeli.

Gospodarz witał na ganku przybyłych kuligujących, podczas gdy gospodyni pilnowała, aby należycie oświetlono wszystkie izby i nakrywano do stołu. Niemal natychmiast rozpoczynały się tańce przeplatane licznymi toastami. W zamożniejszych dworach bawiono się dłużej, śpiewając, uczestnicząc w rozlicznych grach towarzyskich, dośladających dzikich wierzchowców, a czasem wyruszano nawet

Samotność kobiety — z wyboru czy z konieczności?

ŻYJĄ OBOK NAS zamiast między nami

„— Dobrze, ale co ma robić dziewczyna bez rodziny? — Ujął się Obłonski (...) — Gdybyśmy gruntownie zbadali historię takiej dziewczyny, to okazałoby się, że porzuciła ona albo swoją rodzinę, albo rodzinę siostry, gdzie mogła była pełnić pracę kobiecą. — Wmieszała się do rozmowy Daria Aleksandrowna (...) Lewin zgadzał się z opinią Darii Aleksandrowny, że dziewczyna, która nie wyszła za mąż winna znaleźć odpowiednie dla kobiety zajęcie w rodzinie. Jako argument przytaczał, że żadna rodzina nie może obejść się bez pomocnicy, że w każdej biednej czy bogatej rodzinie są i muszą być niańki — najemnice lub krewnie.” — Lew Tolstoj „Anna Karenina”, PIW 1964 r. tom I str. 540 — 550.

Tolstoj — ten jeden z najznakomitszych w literaturze światowej znawców kobiecej psychiki, napisał swą powieść ponad sto lat temu i jak widać wówczas samotna kobieta nie miała właściwie specjalnych szans na znalezienie sobie miejsca na ziemi. Czy wiele się zmieniło od tego czasu?... Zapewne tak, ale...

Minęły święta, dziś Sylwester, rozpoczyna się karnawał. W nadchodzącym roku przybędzie wolnych sobót, a obok tych nadzwyczajnych okoliczności, kiedy to kobiety nie wsparte męskim ramieniem jeszcze mocniej odczuwają swą samotność, toczyć się będzie normalne życie. Jak ono wygląda u samotnych dziewcząt czy kobiet? Spróbowałam zastanowić się nad tym problemem, zadając pytanie kilku z nich, przypadkowo wybranym. Łączy je jedno: próba z wyboru lub z konieczności przejścia przez życie w pojedynkę.

Elżbieta W. — pracownica naukowa:

„Społeczeństwo polskie nie jest nastawione na ludzi samotnych. W gruncie rzeczy nadal obowiązują przekonanie, że kobieta bez partnera powinna służyć rodzinie, opiekować się dziećmi, załatwiać różne sprawy rodzinne i wykonywać rozmaite posługi, np. wolne wieczory zapełniać czytaniem, przyłóżeczką dziecka, w moim przypadku bratanicą. Na nic zdobyty zawód, pozycja w pracy. W gruncie rzeczy zasadzie tej hołdują wszystkie środki masowego przekazu, sprawiacz, że kobieta samotna, samodzielna i wysoko ceniona w pracy, w życiu społecznym jest nadal niesamodzielną, wyobcowaną i noszącą mocno zakorzenione poczucie mniejszości.”

Zresztą, jak go nie mieć, skoro właściwie nigdzie poza kinem nie wypadła zjawiać się samej. W restauracji np., w przeciwieństwie do innych krajów, traktuje się ją — łagodnie mówiąc — ze zdziwieniem. W nocnym lokalu

pobyt jest już zupełnie niemożliwy. Na przyjęcie — jeśli ładna — zaprasza się ją niechętnie, bo stanowi zagrożenie dla żon, powiedzmy mniej atrakcyjnych. Jeśli zaś brzydka, to psuje nastroje.”

Anna O. i Jola P. — studentki jednej z filologii UJ:

„To co powiemy może się wydać śmieszne, ale jest prawdziwe. Kierunek studiów, który wybrałyśmy jest prawie całkowicie sfeminizowany. To powoduje duże trudności w nawiązaniu kontaktów towarzyskich z chłopcami, — przecież już na dyskotekę trzeba iść z kimś, bo w przeciwnym wypadku człowiek nie czuje się dobrze.”

W Polsce nie wypadła mówić o skazaniu na staropanieństwo, ale to nam właśnie grozi. Po skończeniu studiów pójdziemy uczyć na wieś lub do małego miasteczka, gdzie będziemy kimś obcym. Tam możliwość nawiązania kontaktu będzie jeszcze mniejsza niż na studiach. Wszystkie dziewczyny wiedzą o tym, że jak nie teraz, to wcale nie zdobędą chłopaka, partnera. To nie jest takie zabawne jakby się wydawało. I trudno się dziwić, że tyle z nas wychodzi za mąż za byle kogo, jak się tylko trafi chętny.

Nigdzie nikt nie napisał jak to powinno być i jak sobie z tą samotnością radzić. Podobne problemy i obawy mają nasze koleżanki z innych babskich wydziałów, ale niektóre się wstydzą i dlatego, nie przyznają się do nich.”

Krystyna K. — urzędniczka:

„Jestem jedną z tych kobiet, z którymi los obszedł się bardzo źle. Wyszłam za mąż bardzo młodo. Najpierw było dobrze, potem on zaczął pić. Radzono mi go zostawić, ale ja nie potrafię. Znika na całe dnie, a ja nie mam się po prostu do kogo odezwać. Tkwiąc więc przy nim, choć bez niego. Czasem nachodzą mnie nawet takie głupie myśli, że może lepiej jak pić, bo jakby przestał, to już by pewnie całkiem odszedł.”

Stefania W. — rencistka:

„Jestem już stara, swoje przeżyłam. Od dawna jestem wdową i mogę śmiało nazwać się kobietą samotną. Czy mi ta samotność dokucza? Przyznam się, że im jestem starsza, tym mniej. Oczywiście jestem samotna starością, ale tak normalnie, towarzysko, to chyba nie. Moje rówieśnice już też przeważnie są same, spotykamy się więc razem. Pogawiedzimy, popoglądamy telewizję, posłuchamy radia. I tak mija dzień za dniem. Uwaga, że samotność najtrudniej znieść kobiecie w tym, średnim wieku, kiedy rówieśnice mają domy i rodziny.”

Agnieszka P. — lekarka:

„Koleżanki mówią o mnie, że jestem wyzwolona, bo ja nie płaczę, nie robię ze swojej samotności problemu, nie zwierzę się z niej innym. A wie pani czemu się nie zwierzę, bo ludzie nie lubią samotnych. Albo uwa-

żają ich za nieudaczników albo za osoby nie całkiem zrównoważone, a mnie ani ta, ani tamta etykieta się nie podoba. Nie podobają mi się także żadne kluby samotnych, bo mają wstrętą nazwę. Podobaliby mi się natomiast w role kluby, takie jakich pełno na świecie. Kluby łączące ludzi od strony zainteresowań, zawodu, pasji, a takich u nas nie ma. Kiedyś niańczyłam dzieci mego brata, ale któregoś dnia, po całonocnym dyżurze ośmieliłam się odmówić. Obrażono się na mnie. Zostałam czarną niewdzięcznicą. Od tej pory mieszkam sama. Mam spokój, a że czasem cisza dzwoni mi w uszach, trudno...”

Tych kilka wypowiedzi nie upoważnia do uogólnień, jest to już zresztą zadanie dla socjologów. Gorzkie słowa i wypowiedzi potwierdzają jednak fakt, że problem istnieje, a światowe doświadczenia wyraźnie wskazują, że będzie się pogłębiał, choćby dlatego, że w miarę wzrostu cywilizacji człowiek jest coraz bardziej zagubiony i samotny.

Ale wiedzieć co nam dokucza, nie znaczy znać na to lekarstwo. Chcielibyśmy jednak choć trochę rozbudzić chęć przyjsia z pomocą tym samotnym, którzy zamiast żyć wśród nas, żyją obok. Mamy nadzieję, że Czytelnicy podzielą się uwagami na ten temat.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Przydałyby się u nas...

Oszczędne żarówki

Coraz więcej firm zachodnich podejmuje produkcję energooszczędnych lamp elektrycznych. M. in. firma Philips zaprezentowała ostatnio nową lampę długoweczną, przystosowaną do tych samych opraw, jakie mają normalne żarówki. Lampa ta, konstruowana w laboratoriach holenderskiego ugrupowania Eindhoven, jest w zasadzie świetlówka zgiętą w formie podwojonego „U” i zamkniętą w bańce ze szkła przyręcznego lub mlecznego. Żarówka taka o mocy 18 watów daje strumień świetlny 900 lumenów i odpowiada 75-watowej żarówce wolframowej. Cena takiej żarówki w W. Brytanii wynosi 7,5 funta.

Zywotność nowego rodzaju lampy jest 5-krotnie dłuższa od tradycyjnej żarówki, a poza tym zużywa ona znacznie mniej energii. Zdaniem specjalistów firmy Philips, w najbliższych latach produkcja nowego typu żarówek wzrośnie do kilkuset tysięcy rocznie. Żarówki te mają być instalowane przede wszystkim w hotelach i urzędach. Oblicza się też, iż dzięki nowemu oświetleniu można zaoszczędzić 14,5 mln kWh.

Będą tankowce-żaglowce?

Żagle wracają do łask

Statki żaglowe znalazły się Sznów w centrum zainteresowań konstruktorów. Wiąże to się z narastającymi trudnościami paliwowymi. Grupa naukowców japońskich doszła do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem mogą być statki wyposażone w żagle i silniki. Makietę takiego statku zbadał już w tunelu aerodynamicznym, a następnie zbudowano

prototyp o nośności 80 ton. Próby pokażą o ile realne są zamysły konstruktorów, którzy chcą budować tego typu tankowce-żaglowce o nośności 20 tys. ton. Przewiduje się wyposażenie tych statków w trzy 40-metrowe maszty, żagle, z tworzyw sztucznych oraz silnik. Według obliczeń specjalistów wykorzystanie siły wiatru do celów żeglugowych pozwoli uzyskać 10-procentową oszczędność paliwa.

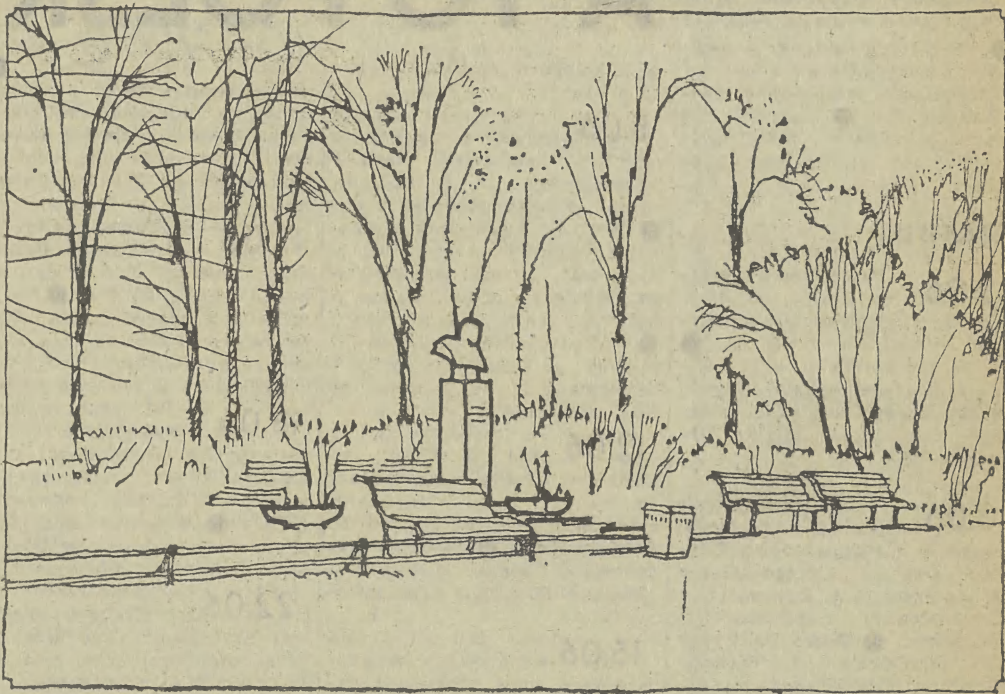
Krajobrazy krakowskie

Krakowskie Planty, w czasach kiedy zwano je Plantacjami, słynęły z licznych i pięknych pomników, starannie skomponowanych z otoczeniem, a zwłaszcza — co oczywiste — z zielenią. Nie istnieją już dziś pomnik Chopina, był na przykład obsadzony bananowcami. Wydaje się to nieprawdopodobne, ale tak właśnie było. Coż mówić o krzewach magnolii, pięknie prowadzonych obwódkach bukszpanowych, czy wreszcie specjalnie dobrane drzewach, stanowiących tła dla rzeźby. W takiej oprawie pomnik był nie tylko pamiątką poświęconą danej postaci historycznej, ale i świadectwem kultury współczesnych.

Tak właśnie odbieramy pomniki Grottgera, Grażyny czy Bałuckiego. W porównaniu z nimi jeden z nielicznych ostatnio wzniesionych, mianowicie Boya-Zeleńskiego, razi nieporadnością w usytuowaniu.

Tyle mamy zakątków, kameralnych alejek, bocznych zakoli, które aż proszą się o tego rodzaju kompozycję. Tymczasem wybór padł na miejsce zupełnie przypadkowe. Bryła pomnika nie wiąże się ani z kompozycją zespołu św. Michała, ani też z przeciwnie zabudową przy ul. Straszewskiego. Wspaniały buk czerwony rosnący nie opodal, też nie został tu wykorzystany. Rzeźba stoi na pustkowiu, jakby spadła z nieba. Gdybyż to był pomnik spadochroniarza — można by nie dziwić się, ale Boy?

Do tego jakby nie dokończono, podejście z płyt kamiennych wprawia w uczucie co najmniej niepewności. Znak to, że i stare krakowskie Planty, objęte zostały niezdarnością współczesnych urbanistów, którzy dotąd wśród trawy i asfaltu, bezładu i składu, stawiali jedynie swoje bloki.



ALEKSANDER BÜHM & PIOTR FATOCZKA

Moje noworoczne życzenia

BARBARA CICHON — sekretarka:

— Moje największe życzenie i marzenie to przede wszystkim własne samodzielne mieszkanie. A poza tym chciałabym, aby przed sklepami zniknęły kolejki, ale nie z powodu braku towarów. Chciałabym też, aby w Wieliczce, gdzie mieszkam, zajął się ktoś wreszcie tymi młodymi, błąkającymi się i pijącymi z nudów wódkę ludźmi. Oni naprawdę są biedni, a w Wieliczce spędzanie czasu na picie wódki nie ma właściwie konkurencji. Mimo iż kopalnia uznana została za jeden z pomników kulturowego dziedzictwa, nie ma tu domu kultury z prawdziwego zdarzenia. Gminny Ośrodek Kultury, który mieści się wraz z kilkoma innymi instytucjami w walącym się pałacu Konopków organizuje jedynie raz na jakiś czas niezbyt atrakcyjne wystawy plastyczne.

HENRYK BOGACZ — dyrektor ZUS w Krakowie:

— Jedno zasadnicze — żeby w kraju zapanował spokój i można było równie spokojnie pracować. Żeby nie było różnic my, wy, oni. Życzenie osobiste? Zaskoczyła mnie Pani. Nigdy się nie zastanawiałem, może dlatego, że jak człowiek sobie czegoś życzy, akurat mu się nie spełnia...

Moje życzenia noworoczne

WŁADYSŁAW PILIŃSKI
— kwatermistrz Hufca ZHP
Kraków Krowodrza.

— Chciałbym, aby wreszcie moja organizacja — harcerstwo — znalazła odpowiednie miejsce w naszym państwie. Aby wielu ludzi, szczególnie tych z wysokich stanowisk przestało traktować nas jak dzieci w krótkich spodenkach i ustawić nas według swojego widzimisię.

Chciałbym też, aby grupa instruktorów była naprawdę wiodąca w wychowaniu młodego pokolenia. Młodzież w harcerstwie szuka wielkiej przygody, musimy robić wszystko, aby taką przygodę przeżywała.

Osobiste moje życzenie — to abym w tym przyszłym 1981 r. sprostał wszystkim zadaniom, jakie będą mi stawiali na obcach i wędrownych harcerze.

DANUTA PARDAŁOWA,
wizytator Kuratorium ds. opieki nad dziećmi:

— Chciałabym, aby rok 1981 był rokiem spokojnym, spełniającym oczekiwania wierzących w odnowę życia społecznego, moralnego. Życzyłabym sobie i moim współrodakom łatwiejszego dnia codziennego, optymizmu i nadziei, że będzie lepiej. Myślę, że w dużym stopniu zależy to od nas samych, od faktycznej, nie tylko deklarowanej oszczędności, rozumienia potrzeb innych ludzi, wzajemnej życzliwości — nawet w kolejce po masło.

W pracy życzyłabym sobie i współpracownikom poprawy w funkcjonowaniu podległych placówek opiekuńczych, wytrwałości w pokonywaniu trudów związanych z codzienną pracą nad dziećmi i młodzieżą. Jej samej — pomysłowego startu i życzliwych ludzi, rozumiejących co znaczy dzieciństwo bez własnej rodziny.

W domu — przede wszystkim zdrowia i szczęścia dla bliskich, szczególnie dla córki kończącej akurat studia i zakładającej własną rodzinę. Aby ten rok był dla wszystkich pierwszym rokiem szczęśliwszej dekady...

Nagrody Wydziału Nauk Technicznych PAN

Prace z zakresu 12 gałęzi nauk technicznych wyróżnione zostały tegorocznymi nagrodami, przyznawanymi przez Wydział Nauk Technicznych PAN, które zostały wręczone 30 bm. w Warszawie. „Różnice skonstruowane i ich zastosowanie do komputerowego obliczania zagadnień mechaniki konstrukcji” — to wyróżniona Nagroda im. Politechniki Krakowskiej praca doc. Janusza Orkisz z Politechniki Krakowskiej. Natomiast dr Zdzisław Kordas z Politechniki Krakowskiej otrzymała nagrodę za badania dotyczące projektowania konstrukcji metodami teorii plastyczności.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wdziwy lunapark?” — pyta tytuł z gazety. Odpowiedź: za jakie pieniądze i kto to zbuduje?

• Inny tytuł świadczy o pewnością autora: „Umacnia się rola i działalność samorządów mieszkaniowych...”. • „Echo” do września będzie wychodził 5 razy w tygodniu. Nie ma papieru...

CZERWIEC

2.06 — Papież kończy wizytę we Francji, w ostatnim dniu wygłasza przemówienie w siedzibie UNESCO. • Także nad Polską przeszedł (choć nie zauważony) szorstki popiołu wulkanicznego z gigantycznego wybuchu wulkanu Mt. St. Helens w USA.

3.06 — W Krakowie trwają festiwale filmowe, otwiera się 8 Międzynarodowe Biennale Grafiki. • W Warszawie Prix otrzymuje A. Burnovsky z Czechosłowacji, nadechodzą Dni Krakowa... • Biuro Polityczne KC obradowało nt. rozwoju Wybrzeża Gdańskiego i Szczecińskiego... w tym czasie L. Wałę-

Spotkanie „Solidarności” z 1700 zakładów Małopolski

Co z programem Związku ■ Jak dzielić składki ■ Sprawa Zawady ■ Rezolucje

W sali Filharmonii w Krakowie odbyło się wczoraj zebranie przewodniczących Komisji Zakładowych i Komitetów Założycielskich z 1700 zakładów pracy, w których działa NSZZ „SOLIDARNOSC” region „MAŁOPOLSKA”. Zebranie poświęcone było informacji o pracach poszczególnych sekcji MKZ i aktualnych problemach Związku.

Sekcja programowa poinformowała o przygotowywanym obecnie materiale poświęconym m. in. demokracji, jednoci, kompetencji i zaangażowaniu „Solidarności”. Zebrany odczytał fragment materiału dotyczący przewidywanych metod walki ze Związkiem „Solidarności”. Sekcja programowa MKZ wypowiedziała się także przeciw powoływaniu branżowych komisji porozumiewawczych (podejmującej rozmowy z przedstawicielami władzy administracyjnej bez zgody MKZ-ów, a ich istnienie jest niezgodne ze statutem) oraz przeciw międzyzwiązkowym komisjom porozumiewawczym istniejącym w niektórych branżach.

Komisja finansowa przekazała propozycje dotyczącą podziału składek członkowskich w następujący sposób: 65 proc. składek pozostaje w zakładzie pracy, 35 proc. winno być przekazywane

na konto MKZ. Na fundusz pomocy małym zakładom, na działalność gospodarczą MKZ i Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Podział ten wzbudził wiele kontrowersji w późniejszej dyskusji. Komisja zaproponowała także, aby „Solidarność” wypłacała swoim członkom 2 tys. zł z tytułu urodzenia dziecka, 3 tys. zł z tytułu śmierci członka Związku i 1500 zł z tytułu śmierci członka rodziny.

Przedstawiciel sekcji finansowej MKZ poinformował też, iż na konto MKZ napłynęło 1,5 mln zł przeznaczonych na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi we Włoszech. Niestety MKZ zdołał dotąd przekazać tylko 100 tys. zł.

O działalności młodzieży szkół ponadpodstawowych zmierzającej do odnowienia samorządności szkolnej poinformowała Barbara Bilik, apelując do nauczycieli Związku o pomoc i opiekę nad młodzieżą harcerską.

W kolejnym punkcie obrad zebrani uchwalili rezolucję dotyczącą ochrony środowiska naturalnego regionu.

W sprawie wyborów postanowiono, iż na sześćbłą zakładowym powinny się one zakończyć najpóźniej do 10 stycznia. Przyjęto zasadę, iż na konferencję regionalną delegaci mają być wybierani wg klucza: 1 na 500 członków Związku.

Następnie komisja rewizyjna zapoznała zebranych z wynikami prac nt. konfliktu członków MKZ-ów, a ich istnienie jest potwierdzono decyzją MKZ o zawieszeniu S. Zawady w funkcji przewodniczącego MKZ-u. Głos zabrał także S. Zawada, nie zgadzając się z zarzutami komisji rewizyjnej. Konflikt ten był tematem sporej ilości wypowiedzi. Wśród problemów poruszanych

w dyskusji MKZ region „Małopolska” ustosunkował się do wolnych sobót, podtrzymując żądanie przyznania ich w nowym roku, bez konieczności odpracowywania. Ze swej strony przedstawiciel „Budostalu” poinformował, iż załoga postanowiła dobrowolnie przepracować najbliższą wolną sobotę.

Zebrani przyjęli apel w sprawie zmiany decyzji dotyczącej wykorzystania pałacu w Krzeszowicach i przeznaczania go na ośrodek rehabilitacji.

EWA SMEDER

ZE ŚWIATA

W OSTATNICH dniach wiele dzienników i tygodników zachodnich dokonuje bilansu wydarzeń politycznych minionego roku. Niekiedy z nich są zdania, że to, co wydarzyło się w Polsce od sierpnia 1980 r., stanowi „historyczne wydarzenie”.

L. BREZNIEW udekorował na Kremlu Orderami Lenina i złotymi medalami „Sierp i Młot” Bohaterów Pracy Socjalistycznej, wicepremiera ZSRR, W. Dymyszcza, ministra spraw wewnętrznych ZSRR, N. Szczelokowa, i kierownika Wydziału KC KPZR, G. Pawłowa.

ROK 1981 został proklamowany przez Zgromadzenie Ogólne NZ Międzynarodowym Rokiem Osób Ułomnych. Celem tej inicjatywy jest mobilizacja działań na rzecz zapewnienia osobom ułomnym i kalekim pełniejszego udziału w życiu.

Skawińska Huta Aluminium będzie truć nieco mniej

Dyrekcja Huty Aluminium w Skawinie pod Krakowem poinformowała 30 bm. o decyzji znacznego ograniczenia produkcji glinu. Decyzję tę podjął minister hutnictwa, Zbigniew Szalajda, spełniając tym samym postulat społeczeństwa Krakowa, zaniepokojonego rosnącym skażeniem środowiska naturalnego, które przekroczyło wszelkie dopuszczalne normy. Z 320 pracujących w Hucie wariant elektrolitycznych od 1 stycznia

Nowe władze Związku Literatów Polskich

30 bm. zakończył w Warszawie obrady XI Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich. Jak informowaliśmy, Zjazd wybrał prezesa ZLP, którym został wybitny prozaik, tłumacz i publicysta, ceniony autor scenariuszy filmowych, zamieszkały w Krakowie — Jan Józef Szczepański.

Delegaci udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu; uchwalono też poprawki do statutu ZLP.

Nowo wybrany ZG ZLP ukonstytuował się następująco: prezes — Jan Józef Szczepański; wiceprezesi — Andrzej Braun, Tadeusz Drewnowski, Leszek Prorok, Jerzy S. Sito; sekretarz generalny — Zbigniew Kubiński; skarbnik — Andrzej Jarecki; z-ca sekretarza — Kazimierz Dziewanowski; z-ca skarbnika — Marek Nowakowski; przewodnicząca Komisji Funduszu Literackiego — Anna Trzeciakowska; przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej — Andrzej Kijowski; przewodniczący Komisji Zagranicznej — Marian Grześczak.

Członkowie Zarządu — Edward Balcerzan, Lech Badkowski, Jacek Bocheński, Marian

CO SŁYCHAĆ?

Nigdy jeszcze obywateli RFN nie wypili tyle napojów alkoholowych, co w tym roku. Minister ds. rodziny pani A. Huber podała, że w mijającym roku spożyto 12,7 litra alkoholu w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Brandys, Tomasz Burek, Jan Błoński, Leszek Elektorowicz, Julia Hartwig, Paweł Hertz, Irena Jurgielewiczowa, Anna Kamińska, Stefan Kisielewski, Urszula Koziół, Jacek Łukasiewicz, Stanisław Misakowski, Egon Naganowski, Tadeusz Nowak, Kazimierz Orłoś, Jan Pieszcachowicz, Władysław Terlecki i Jacek Woźniakowski.

Przewodniczącym Głównego Sadu Koleżeńkiego został Igor Newerly, a przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej — Andrzej Szczypiorski.

Noworoczne spotkanie twórców

30 bm. odbyło się w Warszawie tradycyjne, noworoczne spotkanie twórców, artystów i działaczy kultury, których gościł minister kultury i sztuki, Józef Tejchma. W spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Jerzy Waszczuk.

Minister Tejchma podkreślił w swojej wypowiedzi, że polska kultura mimo trudności odniosła w minionym roku niewątpliwie sukcesy w kraju, jak też utrzymała swą wysoką rangę w świecie. Do najważniejszych jej zadań w 1981 r. będzie należeć jak najbardziej pełne i racjonalne wykorzystanie posiadanych środków na jej upowszechnienie. Chodzi o szeroko pojętą demokratyzację kultury, m. in. przez wykorzystanie wszelkich sił społecznych, które temu sprzyjają. Jest to zgodne z polityką PZPR, ZSL i SD. J. Tejchma podkreślił zwłaszcza konieczność skierowania wysiłków na rozwój kultury w środowisku wiejskim, gdyż wymagają tego procesy postępu, jakie zachodzą i będą zachodzić na wsi i w rolnictwie.

Minister kultury i sztuki życzył twórcom i działaczom kultury wiele osiągnięć i sukcesów w nowym roku.

Intro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu niżu. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Rano lokalne mgły i zamglenia. W ciągu dnia niewielkie opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatr pld.-zach. i zachodni, prędkość 3-6 m/s. Temp. maks. dniem od plus 3-6, min. nocą od plus 3-0 st. C. Uwaga! Drogi śliskie. (w)

Witamy

„Gazetę Krakowską”!

„Gazeta Południowa” ukazała się wczoraj po raz ostatni! Nie, nie uległa likwidacji... wróciła tylko (po 5 latach) do tytułu „Gazeta Krakowska” i pod nim będzie się od dziś (życzymy kolegom, aby już na zawsze) ukazywać.

Gratulujemy zespołowi „GK” sukcesu w walce o powrót do tytułowej tradycji! (k)



Przymiarka przed bale? CAF — Keystone

Kto kupi?

Wkrótce rozstrzygnięta się losy „Timesa” i „Sunday Timesa”. 31 grudnia upływa termin zgłoszeń dla zainteresowanych kupnem tych gazet. Podobno kilkunastu kupców brytyjskich i amerykańskich zgłosiło chęć nabycia najbardziej znanego dziennika (założonego w 1785 r.) i chyba najlepszej gazety niedzielnej. Dotychczasowy ich właściciel, milioner kanadyjski lord Thomson zdecydował się na sprzedaż pisma, ponieważ w ciągu ostatnich 14 lat włożył on 70 mln funtów szterlingów w wydawnictwo bez widoków na zyski.

A TO POLSKA WŁAŚNIE...

sa z kolegami myślał już chyba o strajku...

8.06 — Najwyższe władze państwowe podpisują nekrologi marszałka Mariana Spychalskiego, 73, b. ministra obrony, b. przew. Rady Państwa.

• W Hucie Aluminium w Skawinie dochodzi do wybuchu — życie traci 3 ludzi. Już niedługo zacznie się mówić głośno o potrzebie zamknięcia tej Huty... • Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych wygrywa Francuz E. Clot za film „Petit Pierre”.

12.06 — rozpoczynają się 12-dniowy festyn miasta. Masa imprez, w tym bal w Sukiennicach no i Festiwal Muzyki K. Pendereckiego. • Na Międzynarodowych Targach w Poznaniu obraduje Polonijne Forum Gospodarcze.

16.06 — Dni Krakowa wkroczyły w decydującą fazę, nocą odbyła się nastrojowa noc poetów, współorga-

nizowana przez „Echo”. • „MPK łapie oddech” — mówi tytuł na miejskiej kolumnie „Echa”. Ale czy złapie? Dziennie 170 autobusów ulega defektom, podobnie 50-70 tramwajów...

17.06 — Polska delegacja z premierem Babiuchem pojechała do Pragi na XXXIV Sesję RWPG. • Od 1 czerwca mleko w proszku można kupić tylko na specjalny abonament. Mleko wydają tylko dla dzieci do 12 miesiąca życia... • W Krakowie przebywał Edward Gierrek: spotkał się z Egzekutywą KK PZPR, obejrzał wystawę o odnowie zabytków i odwiedził KPAP. • W Stoczni Północnej w Gdańsku wskutek wybuchu, 8 robotników poniosło śmierć.

18.06 — Zakończyły się Dni Krakowa. Festiwal K. Pendereckiego urościł rangi wielkiego wydarzenia. • Po Starym Mieście Rynku jeździli kolarze w IX Kryterium

„Echa”; wygrał Jan Jankiewicz. • Dwudniowe obrady rozpoczął Sejm — temat: problemy dalszego rozwoju kraju.

23.06 — Edward Barszcz, 52, prezydent Krakowa został ministrem budownictwa i materiałów budowlanych. Kraków przez blisko 3 miesiące będzie bez prezydenta. • Przed kościołem św. Piotra i Pawła pojawiły się dwie pierwsze figury apostołów. Reszta będzie stopniowo zrekonstruowana — aby zanieczyszczenia nie unicestwiły figur tak jak oryginałów.

25.06 — Edward Babiuch wyjeżdża z dwudniową oficjalną wizytą do Austrii. • Prasa publikuje obszerne sprawozdania z Sejmu; sporo o przyszłości Polski, nikt chyba nie przewiduje co się niebawem stanie... • Przebywający w Nowym Jorku prof. Jerzy Szablowski, dyr. Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu odebrał od rządu USA cenny dar — kape-

koracyjną Zygmunta Augusta, która zaginęła w czasie rozbiorów.

30.06 — W Warszawie III Plenum KC w sprawie ochrony zdrowia społeczeństwa. Referat wygłosił Stanisław Kania — jeszcze sekretarz KC. • „Echo” doniosło o florenckiej premierze „Wielonoła” Teatru Cricot-2. • Jan Paweł II to rzeczywiście papież-pielgrzym: udał się na 12 dni do Brazylii. • Wszyscy podsumowują Festiwal Piosenki w Opolu, ale nie wzbudził on chyba takich emocji jak niegdyś. • Nadal wiele zakładów Krakowa nie przekracza planu gospodarczego.

LIPIEC

1.07 — Na uczelniach gorące dni egzaminów wstępnych; w UJ np. na 1563 miejsce napłynęło 3228 podań. • Przy KRZZ powstała Woj. Komisja Współzawodnictwa Pracy. •

Wywieszono listy przydziałów mieszkań. W Krakowie czeka w kolejce 70 tysięcy osób! • Partia wśród młodzieży pracującej — temu poświęcone było plenum KK PZPR.

3.07 — Pod obowiązkowym tytułem „Niezbędne zmiany na rynku miesnym” ukazuje się w prasie obowiązkowy komentarz PAP poświęcony podwyżce cen mięsa, czyli — mówiąc po staremu — rozszerzeniu asortymentu sprzedaży komercyjnej.

4.07 — Warszawa Międzynarodowej Konferencji na Rzecz Pokoju i Praw Człowieka Edward Gierek otrzymał Medal „Za zasługi w krzewieniu pokoju i praw człowieka”. • Ogólnopolską Studencką Akcją Letnią 1980 zainaugurowano w Krakowie. Studencka akcja „Kraków” na rzecz odnowy zabytków zapowiada się bardzo pożytecznie.

7.07 — Państwowa Inspekcja Sanitarna zamknęła większość kąpielisk w Zatoce Gdańskiej. Bałtyk przypomina tam ściek. • Nasiliły się kłopoty ze zdobyciem w Krakowie kostki mydła.

(Dokończenie na str. 8)

W KRAKOWIE

Przed 90 laty
31 XII 1890 r.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta wiceprezydentem, na dalsze trzyletnie urzędowanie, ponownie wybrany został dotychczasowy wiceprezydent naszego miasta p. Józef Friedlein. W naszym mieście p. Friedlein zażywa powszechnego szacunku dla swej nieskazitelności charakteru, niezależności sądu i uczynności dla obywatelstwa, toteż w Krakowie panuje ogólne zadowolenie z wyboru.

„Czas”

Zgodnie ze zwyczajem ustępującej władze Akademii Umiejętności przesłały N. Panu (Franciszkowi Józefowi) do zatwierdzenia skład nowego zarządu Akademii, w którym prezesem będzie J. E. prof. Stanisław hr. Tarnowski, wiceprezesem prof. dr Fryderyk Zoll, jenerałnym sekretarzem Akademii prof. dr Stanisław Smolka.

„Czas”



„Papużka” przychodzi codziennie, studenci po egzaminach

Kto nie pije Ciociosanu w Baryłeczce przy Sławkowskiej?

Pod „szóstką”, w probierni, za lampkę płaciło się 2.80 i jeśli wino smakowało, to w tej samej, jedynej sali kupowało się butelkę czy skrzynkę. Mowa tu o starej probierni Centralnych Piwnic Win Importowanych, która mieściła się w latach 1956-69 pod nr 6. Potem winiarnia Baryłeczka dostała 3 sale na 164 miejsce pod „13-ka” i siedzi tam, ku zadowoleniu licznych krakowian do dziś.

Choć niestety nie można patrzeć optymistycznie w przyszłość. Już w czerwcu tego roku polecono opróżnić lokal, bowiem zabytkowy budynek ma być remontowany. Na szczęście coś rewaloryzatorom nie zagrało i Baryłeczka jeszcze na jakiś czas uratowała się.

Ale na jak długo? Nie ma, nawet w snach, lokalu zastępczego a zamykając na lat kilka budynek powinno się chyba wiedzieć, że znajduje się w nim lokal, bez przesady i patosu, jedyny w swoim rodzaju.

Szansa dla artystów nieprofesjonalnych

Klub Twórców Kultury ZK ZSMP „Forum” oraz MCK ogłaszają konkurs plastyczny. Jego celem jest ukazanie twórczości artystycznej artystów nieprofesjonalnych z województwa m. krakowskiego. Organizatorzy oczekują, że konkurs stanie się prezentacją świadomych postaw twórczych, ujawniających stosunek artystów nieprofesjonalnych do sztuki i rzeczywistości w otoczeniu (np. zakładu pracy, domu, miasta, gminy) w szczególności.

Wystawa-konkurs ma charakter otwarty, do udziału w wystawie zostali dopuszczeni artyści nieprofesjonalni mieszkający w województwie m. krakowskim. Na wystawę przyjmowane będą prace malarskie i graficzne w ilości nie większej niż trzy prace jednego autora. Przewiduje się nagrody pieniężne.

Prace należy dostarczyć do Galerii „Emceka-Forum”, 31-008 Kraków, ul. Mikołajska 2, w terminie od 26 I do 23 II 1981 r. w godz. od 9 do 12.

Nadesłane prace winny być podpisane, do pracy należy dołączyć zdjęcie pracy wraz z notatką biograficzną do wykorzystania w katalogu. Wystawa odbędzie się w marcu 1981 roku w galerii „Emceka-Forum”.

Ale odłożmy czarne myśli, licząc na czyszą rozsadek, a przypatrzmy się co słychać w Baryłeczce. Mamy winiarnię odwiedzaną zarówno przez starych bywało — jak choćby „papużka”, nazwany tak przez personel od charakterystycznej kolorowej kurtki — jak i przez przypadkowe grupy oraz sklep detaliczny do którego wchodzić się i ciemnej bramy. I choć pod nazwą Baryłeczka kryje się i sklep i winiarnia — obie zaopatrywane są we wszystko co posiada w fortach na Księżmiej CPWI — to my zajmujemy się winiarnią.

A coż tam na półkach? — Spytaj ten, kto pamięta winiarnię przedwojenną, a i ten co pamięta początki Baryłeczki. Ano, nie tak bogato. Bywało dawniej, że i 60 różnych win stało na półkach, dziś tylko 15 a czasem 20. Są więc tokaje: wytrawne, półwytrawne i słodkie zupełnie Aszu, wytrawne Cabernet czy Egri Bikaver, bardzo popularne, półsłodkie Murfatlar i Cotnari, i Kolchidy, i Pustoty. Bywało również Ciociosan i Vinprom, wermuty bardzo w dużych miastach poszukiwane, które jednak nie znajdują uznania 20-osobowego personelu sklepu i winiarni.

Jak jest w Baryłeczce? Niełatwo to przedstawić komuś, kto nigdy tam nie wstąpił. Od 10 do 15 spokojnych, kilkanaście osób popija ulubione wino, jeden czy-

ta, drugi się uczy, inny głośniej dyskutuje z sąsiadem. Wieczorem jest zawsze gwaro, tłoczno, nawet hałaśliwie. Spotka się tu młodzież — przede wszystkim — ale nie wyłącznie — odbywają się nieformalne zjazdy i spotkania z muzyką, obława się zdane i „zlane” egzaminy.

Koncerty co teższych wokalistów przerywa personel, chyba że śpiew nie przeszkadza sąsiadom, jest melodia, a nie wrzaskiem. Nie odbywają się tu jednak „ochłaje”. Dziennie z bufetu wydaje się około 300 butelek, więcej w końcu tygodnia, mniej z początku. A jeśli rozdzielić to na kilkuset klientów codziennie, nie wypada zbyt wiele „na gardło”.

Tym, co niektórym może do Baryłeczki zniechęcić jest brak wentylacji. Tak już jest, że prawie wszyscy tu palą — próby wprowadzenia sali dla niepalących nie powiodły się — a w zabytku wentylatorów nie założyli. Coż, w prawdziwych winiarniach było, zdaje mi się, zawsze zadymione.

Pante kelnerki i bufetowe zarabiają trochę, że nie dostają win z Grecji, Jugostawii albo Tunezji — wielu klientów o nie pyta. Pytają też o dodatki do wina — paluszki, migdały i ser żółty. Paluszki są, a ser kupił niedawno jeden z pracowników aż w Siemnikach...

Co by nie mówić jednak o

Sukcesy „Żurawi”

Z dobrej tradycji...i dobrej pracy

Jednym z najlepiej pracujących szczepów w Krakowskiej Chorągwi ZHP jest od lat szczep „Żurawie” działający przy Szkole Podstawowej nr 34 w Krakowie.

Powstał jako jeden z pierwszych w naszym mieście z połączenia 2 drużyn. 53 Żeńskiej Drużyny Harcerzy im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz 10 Krakowskiej Drużyny Harcerzy im. Małkowskiego.

Obie drużyny posiadały bogatą tradycję. Dziesiątka działała już w 1922 r., 33 ZDH dopiero po II wojnie. W 1956 r. spotkały się one na terenie Szkoły Podstawowej nr 34 i zaczęły z sobą współpracować.

Obecnie szczep „Żurawie” liczy 5 drużyn, 2 zuchowe i 3 harcerskie. Skupia ponad 130 osób, w tym 50 zuchów. Do własnej dyspozycji harcerze posiadają doskonale zorganizowaną i wy-

posażoną izbę harcerską wystarczającą dla potrzeb dydaktycznych i wychowawczych; magazyn na sprzęt, mogą także korzystać raz w tygodniu z sali gimnastycznej.

Pierwszym szczepowym „Żurawi” był hm PL Bogusław Rybski, obok niego działali w tym czasie: Krystyna Gorgon, Matek Valenta, Janina Rybska, Jerzy Iwanciw, Andrzej Chrusciel, Leszek Boryczko, Krzysztof Chrusciel, Andrzej Wysocki. Dzięki ich energii szczep utrzymywał się zwykle w czołówce najlepszych w Krakowie.

— Nasza działalność — mówi obecny komendant „Żurawi” hm dr JERZY BUKOWSKI — opiera się na sporej samodzielności drużyn. Poza sprawami programowymi staramy się dużo czasu poświęcać na turystykę. Organizujemy np. wycieczki wielokanowe (2-3-dniowe), zloty, zjazdy, powitania wiosny, gry terenowe, biwaki. W lecie zawsze prowadzimy własne obozy stałe i wędrownie. Najlepsi w nagrodę wyjeżdżają na obozy do krajów socjalistycznych. Wszystkie nasze przedsięwzięcia wspierają sojusznicy: dyrekcja szkoły oraz zakłady opiekuńcze AGH, ZBP „Budostal”, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Spółdzielnia Odciepowa „Sprawność”.

Od ubiegłego roku „Żurawie” intensywnie włączyły się do akcji ratowania zabytków naszego miasta. Podczas odznaczania szczepu złotą odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” w październiku br. zainaugurowano kampanię pn. „Rewaloryzacja”. Wszystkie zarobione pieniądze zostaną przekazane na fundusz SKOZK, harcerze będą również pracować na budowach wyznaczonych przez odpowiednie instytucje.

Obecnie szczep zaliczany jest do najlepszych w Krakowskiej Chorągwi ZHP. Do wyróżniających się harcerzy i instruktorów należą: Agnieszka Kowalska, Henryk i Włodzisław Wadowski, Grzegorz Stanisław, Barbara Suska, Marek Kuliński, Bożena Krawczyk, Agnieszka Lis. O wielu jakich harcerzy ze szczepem świadczy fakt, że nawet po ukończeniu szkoły podstawowej wielu z nich nadal pozostaje w tym szczepie.

MARIAN SATALA

ALEKSANDER GŁUS

Fot. Jadwiga Rubiś

Moje życzenia

noworoczne

JANUSZ GRUDZIEN — taksówkarz (numer boczny taksówki 3909):

— Kierowcą jestem już trochę lat, taksówkarzem od niedawna. Czego życzyć Krakowowi i jego mieszkańcom? Przede wszystkim tego, by miasto wyszło z mgieł i oparów spalin. Władzom by wreszcie zdołały naprawiać torowiska, bo istniejący aktualnie stan rzeczy utrudnia i tak nietatową jazdę zmotoryzowanym.

A mieszkańcom: by byli dla siebie wzajem życzliwi, by nauczyli się nareszcie dobierania pasażerów jeśli ci marzną na postojach, czekając na taksówkę.

Za miesiąc żenię się, jeśli więc mogę życzyć sobie czegoś osobistego, to tego, by moja przyszła rodzina była szczęśliwa i mogła żyć szczęśliwie.

Krakowski Klub Kolekcjonerów w ubiegłym i przyszłym roku

Krakowski Klub Kolekcjonerów przekazał w IV kwartale na odnowę zabytków Krakowa kwotę 12.235 zł stanowiącą 25 proc. dochodu uzyskanego z organizacji Kolekcjonerskich

Giełd Staroci. Łącznie w 1980 r. przekazano na ten cel kwotę 55.654 zł. W roku przyszłym nadal Klub będzie świadczyć na tę społeczną akcję.

Najbliższa Kolekcjonerska Giełda Staroci odbędzie się w dniu 4 stycznia 1981 r. w Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. Filipa 6 w godz. 9 — 15.

Równocześnie wszystkim zainteresowanym, miłośnikom i sympatykom giełd podajemy ich terminy na 1981 rok: 1 lutego, 1 marca, 5 kwietnia, 3 maja, 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierpnia, 6 września, 4 października, 8 listopada, 6 grudnia.

Zapraszamy do udziału w nich Krakowski Klub Kolekcjonerów życzy wszystkim kolekcjonerom w nowym 1981 roku udanych transakcji, pomnożenia zbiorów, pomyślności w życiu osobistym i zaprasza serdecznie do podejmowania pracy w ramach działalności Klubu.

Zrehabilitować lustro

Kiedys w miejscu, gdzie ulica Kopernika łączy się z ulicą Blich stało sobie uliczne lustro, które ułatwiało dość znacznie bezpieczne poruszanie się w tym niewygodnym punkcie. Swojego czasu owo lustro z wielką paradą, jako ostatnie już lustro w Krakowie, usunięto.

Czy jednak nie dałoby się tego lustra w dawne miejsce przywrócić — z takim pytaniem zwracają się za naszym pośrednictwem do kompetentnych służb studenci Akademii Medycznej. (jhb)

Kto chce, niech wierzy...

Co mówią gwiazdy

— A skąd czerpie Pan tę przedwzajemność, tę zdolność przewidywania?

— Składa się na nią tak wiele elementów, że zanudziłbym Pana wymieniając wszystkie. Zresztą nikt nie zdradza do końca tajemnic, jak i przy pomocy czego pracuje, mogę jedno powiedzieć, w tym co robię bardzo pomagają mi gwiazdy, umiem czytać z gwiazd...

— A czy udało się Panu coś z nich wyczytać na temat roku 1981?

— Bardzo wiele. Jest to rok Jowisza i Marsa oraz potrójnej koniunktury Jowisza i Saturna. Już to niejako pozwala na przewidywanie, że będzie to rok dobry i że można weń wkraczać z nadzieją, choć nie będzie on pozbawiony także okresów wojennych awantur w czasie ingerencji wojowniczego Marsa, a więc w styczniu,

a potem dopiero w lipcu.

Ale przede wszystkim do konfliktów, one wszak liczą się najbardziej. Nadal trwać będzie zamieszanie w Iranie. Pojawia się kłopoty z nowymi ugrupowaniami we Francji. Wielkim zaskoczeniem dla świata będzie odejście trzech mężów stanu w tym dwóch prezydentów. Zajądą zmiany w układach politycznych i ekonomicznych świata. W Chinach dojdzie do prób nad nowym rodzajem broni. Pojawia się dwa wielkie huragany, które uczynią spustoszenie w północnej części Oceanu Indyjskiego i Ameryce. Zmieni się układ wiatrów, co wpłynie na pogorszenie zbiorów zwłaszcza na wschodzie i południu Europy. Wznowią swą działalność trzy największe wulkany. Dwa wielkie trzęsienia ziemi, jedno w porę wykryte uchroni mieszkańców.

Będzie to rok, który przyniesie nowe spojrzenie na działanie pół sił niematerialnych, rozwinie się pewne dziedziny medycyny. Po długiej przerwie dojdzie do nowych osiągnięć w lotach kosmicznych.

We wszystkich tych sprawach dużą rolę odegrają Polacy. Rozwinie się proces humanizacji naszego społeczeństwa. Wiosną pojawi się sposób rozwiązania wyjścia z naszego krzyżu ekonomicznego. Polska jest pod opieką „dobra” — Jowisza, tę szansę musi wykorzystać do lata.

Na zakończenie pragnę przypomnieć krakowianom, że Wawel w sankrycie znaczący niebo, a więc tu jest to wielkie „To”, czego ogień nie spali, ani miecze nie przenikną.

— Jeżeli się sprawdzi, wójt, proszę pamiętać, że to my publikowaliśmy je pierwsi, a jeśli się nie sprawdzi...

— to nie szkodzi, teraz głowę się za to nie obcina.

Notowała Bogusława PALCZYŃSKA

(Dokończenie ze str. 8)

● CRZZ publikuje deklarację odnowy ruchu zawodowego. Nie wiele jej to pomoże. ● Gazety z 1 września (z tekstami porozumień z Wybrzeża) osiągnęły na wolnym rynku zawrotną cenę. ● Koniec strajków na Śląsku — kolejne porozumienie z rządem. ● Wznawia pracę Kopalnia Soli w Wieliczce.

4.09 — Papież wypowiada się na temat rocznicy tragicznego Września. ● CRZZ powołała związkową komisję kosztów utrzymania. Chyba nie o za późno. ● Wawelu nie można zwiedzać — zastrajkowała załoga muzeum. ● Towary krajowe znikną z „Pewexu” (wódka i samochody nie). ● W KC E. Gierek przyjmuje 90-letniego jubilata — marszałka M. Różyńskiego. W TV tego nie ma.

5.09 — Pierwsze posiedzenie Sejmu, posłowie przypominają sobie co to parlamentaryzm. Przemawia premier Piłkowski. Wiele wybitnych wystąpień nt. sytuacji kraju, niestety nadal cenzurowanych. ● Pod koniec sesji Sejmu ławy kierownictwa pustoszeją. W nocy obrady VI Plenum KC. Plenum zwalnia Edwarda Gierka (jest komunikat lekarski o jego chorobie serca). Nowym I sekretarzem KC partii zostaje Stanisław Kania, 53, dot. sekretarz KC PZPR, raczej mało znany. Są też inne awanse do kierownictwa partyjnego. ● Milicja łapie w W-wie J. Maliszewskiego-Nierobiszę, groźnego bandytę (miał przy sobie 3 pistolety, pół mln złotych), który ukrywał się ponad 3 miesiące. ● W Krakowie spala się tramwaj. Mnóstwo poparzonych.

7.09 — Przywódcy ZSRR gratulują (w depeszach) nowemu kierownictwu polskiemu. ● Potwierdzony został zawal serca u E. Gierka.

9.09 — W TV fragmenty spotkania S. Kania w Gdańsku. Spokój, skromność i bezpośredniość nowego I sekretarza robią dobre wrażenie. ● W kraju płyną listy otwarte, deklaracje, rezolucje w sprawie odnowy. M. in. „Kuznica” proponuje zwolnienie Nadzwyczajnego Zjazdu Partii. ● Stanisław Kania w Katowicach.

10.09 — Plenum KK PZPR z udziałem H. Jabłońskiego. Referat Egzekutywy (wygłasza K. Dąbrowska) ma wiele ducha odnowy. ● Wicepremier Jagielski przyjeżdża do Moskwy. ● NIK wchodzi do Radia i Telewizji. O bogactwach Szczepańskiego kraja legendy.

11.09 — Walne i burzliwe (8 godzin) zebranie krakowskich dziennikarzy. Na koniec śmiała rezolucja — jej publikacja w prasie w następnym dniu odbija się dużym echem. Odnowa idzie! ● W Krakowie wystąpi John Mayall — słynny ojciec „białego bluesa”.

12.09 — Obrady rektorzy wyższych uczelni — szkolnictwu akademickiemu potrzebna autonomia. ● Związki branżowe rozpoczynają występowanie z CRZZ. ● E. Gierek wraca do zdrowia.

15.09 — Rada Państwa wydaje uchwałę w sprawie rejestracji nowych związków zawodowych. ● Przyjdą dodatkowe towary z ZSRR. ● USA udzieli Polsce nowych kredytów. ● Trudności z kupnem kawy. ● W posiedzeniu atmosfery kończy się w Gdańsku Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. A. Wajda zapowiada „Człowieka z żelaza”, kontynuację „Człowieka z marmuru”.

17.09 — Rozpoczyna pracę Komisja do spraw Reformy Gospodarczej. Ma co robić. ● Krakowowi przybyli Klinici Gastroenterologiczni i Geriatryczni (w Domu Spokoju Starości w Prokocimiu). ● Wyroki w Zielonej Górze (szajka kradła kartki na cukier, ok. 1,5 mln wartości).

18.09 — Zarząd Międzyzakładowy Komitetu Założycielskiego NSZZ w Krakowie (jeszcze bez słowa „Solidarność”) składa wizytę: K. Dąbrowski i kardynałowi F. Macharskiemu. Mają już siedzibę przy ul. Karmelińskiej.

19.09 — Wiele narad, konferencji, plenów. Zmiany personalne: w Katowicach odchodzi Z. Grudzień (nadal jest członkiem KC), na jego miejsce wybrano Andrzeja Żabińskiego, 42. ● M. Jagielski

A TO POLSKA WŁAŚNIE...

występuje w TV. ● Prokurator generalny L. Czubinski udziela wywiadu PAP: „Praworządność — busola naszego postępowania”. ● W najbliższą niedzielę I transmisja mszy (z kościoła św. Krzyża w W-wie).

23.09 — W Krakowie wstępne zebranie założycielskie Polskiego Klubu Ekologicznego. Powstaje list odczuwania i zdrowia. ● W W-wie wpływa akt oskarżenia przeciw K. Tyrańskiemu, b. szefowi CHZ „Minex”, wymienia się setki tysięcy dolarów. ● Rada Państwa powołuje zespół ds. ustawy o ZZ, jest w nim m. in. L. Wałęsa. ● Pojawia się nazwa „Solidarność”.

24.09 — Delegacja z Gdańska składa w Sądzie Woj. w Warszawie wniosek o rejestrację statutu „Solidarność”. ● Po latach restytuuje się Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu. ● Podwyżka stypendiów dla studentów (najwyższe — 1800 zł). ● Wszczęto śledztwo przeciw L. R. Moculskiemu, szefowi ugrupowania Konfederacja Polski Niepodległej. ● Nowy prezes Komitetu ds. Radia i TV, Zdzisław Balicki, 52, z Wrocławia.

25.09 — Kraków ma nowego i najmłodszego (prezidenta) — inż. Józef Gajewicz, 36, dotąd wiceprezydent. ● Wiele godzin twardego rozmów przedstawicieli rządu (z K. Barcikowskim) z Komitetem Robotniczym Hutników w HIL. ● W W-wie konferencja prasowa L. Wałęsy.

29.09 — Prezydium Rządu spotyka się ze związkami branżowymi. ● Minął Festiwal Muzyki „Warszawska Jesień” — prawie niezauważony w tym roku, nie dziwnego... ● W Asyżu we Włoszech odbywa się prawykonywanie „Te Deum na cześć Jana Pawła II” K. Pendereckiego.

30.09 — S. Kania spotyka się ze studentami (z SZSP). ● Jeszcze nie ma roku akademickiego, powstaje na wielu uczelniach Niezależne Zrzeszenie Studentów. ● Zapowiedź przejścia NIK znów pod kontrolę Sejmu. ● Prasa pyta: „Co z wolnymi sobotami w szkołach?” ● O ład i stabilizację apeluje w TV przemówieniu wicepremier Barcikowski.

PAŹDZIERNIK

1.10 — Gaudeamus 80 na polskich uczelniach. ● Zarejestrowano pierwsze związki zawodowe. ● Jest b. zimno, ale ciepłownie jeszcze nie grzeją.

3.10 — W południe wyją syreny, zakłady pracy (tam gdzie działa „Solidarność”) przystępują do 1-godzinnego strajku ostrzegawczego, na znak utrudnienia przez władze realizacji porozumień. W Krakowie strajk ma charakter solidarnościowy. ● Kolejne związki branżowe opuściły CRZZ.

6.10 — Nad ranem kończą się dwudniowe obrady II części VI Plenum KC, w ołbrzymiej dyskusji rozrachunkowej zabiera głos kilkudziesięciu mówców. Znowu zmiany we władzach partii: m. in. na zastępcę członka Biura Politycznego KC wybrany zostaje rektor AGH R. Ney, człowiek spoza aparatu. ● Leg zaczął w końcu grzać krakowian. ● K. Zanussi kreśli w Krakowie (na włosko-amerykańskie zamówienie) film „Zdalekiego kraju”, o papieżu Janie Pawle II. Czy taki film nie powinien być powstać całkowicie w Polsce?

7.10 — M. Szczepański i jego zastępca M. Patyk wydalen z PZPR. ● Rozpoczął się proces K. Tyrańskiego.

8.10 — Kolejna sesja Sejmu: uchwalenie ustawy o NIK, plan na 1981 rok, nowi ministrowie i nowość — godzina pytań i odpowiedzi posłów. Sejm nabiera rumieńców, już nie jest „niemy”. ● Sędzia warszawski Z. Kościelniak wypowiedział się na temat statutu nowych związków. Konflikt z „Solidarnością” właściwie zaczyna się.

9.10 — Wielki dzień dla Polaków: emigracyjny poeta z USA, Czesław Miłosz, 69, otrzymuje literacką Nagrodę

Nobla. Pierwszy polski Nobel od czasu Reymonta! ● Posiedzenie Centr. Kom. Kontroli Partyjnej — dużo o potrzebie odnowy partii. ● Krakowscy studenci przez 10 godzin „męczą” w Rotundzie swojego ministra prof. Górskiego.

10.10 — Wszędzie Miłosz, Miłosz... Ludzie pytają, kto to jest? ● Delegacja rządowa spędza kilkanaście godzin na negocjacjach z „Solidarnością” w Nowej Hucie, przedtem hutnicy prowadzą ministrów do pustych półek krakowskich sklepów.

13.10 — Plenum KK PZPR — Egzekutywa podaje się do dymisji i zostaje ponownie wybrana w całości. ● CRZZ praktycznie przestaje istnieć. Wojewódzka Rada Rynku: „dramatyczna sytuacja zaopatrzeniowa w Krakowie”.

14.10 — „Poeta nie może zamilknąć” mówi w specjalnym wywiadzie dla „Echa” (pierwszym z kraju) Czesław Miłosz. ● Finał prac modernizacyjnych w ciepłowni w Legu. Spory deficyt ciepła dla Krakowa pozostaje. ● Na Wawelu obraduje Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków.

16.10 — Druga rocznica pontyfikatu polskiego papieża — Jana Pawła II. ● Telefon tygodnia „Echa” poświęcony problemowi kartek na mięso dzwonił bezustannie. To główny temat tych dni. ● W prasie obszernie sprawozdania z pierwszego spotkania S. Kania z dziennikarzami.

19.10 — Drugi dzień wizyty w Krakowie i okolicach delegacji „Solidarności” z Gdańska z Lechem Wałęsą. Na stadionie „Hutnika” delegacja odpowiada na liczne pytania. Sprawozdania w prasie nie mogą być zbyt obszerne. ● W X Konkursie Chopinowskim wielka sensacja: wygrywa (zasłużenie) młodziutki Wietnamczyk Thai Son Dang. Polka Ewa Poblocka — piąta. Festiwal ma swą ofiarę i bożyszcze tłumów — Iwo Pogorelića z Jugosławii. ● Przewlekła się rejestracja „Solidarności”.

20.10 — W W-wie, kończy się posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron — Układu Warszawskiego. ● Premier wstrzymuje budowę licznych obiektów administracyjnych. ● Sasiedzi coraz bardziej niepokoją się sytuacją w Polsce. ● PAN zapowiedział wielkie studium prognostyczne: „Społeczeństwo polskie na przełomie XX i XXI wieku”. Nareszcie!

22.10 — W KC narada I sekretarzy KW. ● S. Kania spotkał się z kardynałem Wyszyńskim. ● Minister hutnictwa po wizycie w skawinkiej hucie podjął decyzję o modernizacji.

24.10 — Statutowy konflikt zagnia się wskutek decyzji Sądu Wojewódzkiego w W-wie, który sam uzupełnia statut „Solidarność” o stwierdzenia będące jednoznacznie deklaracją polityczną związku — wokół czego dotąd toczył się spór. „Solidarność” zapowiada odwołanie do Sądu Najwyższego. ● Głódowa protestacyjna kolejarzy w lokomotywni w Wrocławiu. ● Atmosfera w kraju staje się znów napięta. ● Koniec głośnego procesu K. Orzechowskiej oskarżonej o makabryczne morderstwo. Wyrok — 8 lat więzienia.

29.10 — W Warszawie rozpoczyna się Nadzwyczajny Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. M. Szumowski zostaje przewodniczącym Zjazdu. ● Z treści komunikatu PAP wynika, że do NRD można wyjechać tylko na zaproszenie. ● Austriacka firma buduje w Krakowie (koło „Holiday Inn”) motel na 160 miejsc.

30.10 — Kilkugodzinna wizyta S. Kania i J. Piłkowskiego w Moskwie. Spotkanie upłynęło „w atmosferze serdeczności i jedności poglądów charakterystycznej dla stosunków między PZPR i KPZR”.

31.10 — Zjazd SDF obradował burzliwie, ale i odpowiedzialnie, o dzień dłużej niż planowano. Prezesem SDF został Stefan Bratkowski, wybitny publicysta i intelektualista,

niezbyt chciany przez władzę w ostatnich latach. We władzach SDP jest wielu dziennikarzy z Krakowa. ● Premier przyjął Komisję Porozumiewawczą „Solidarności” z L. Wałęsą. ● W szpitalu dla nerwowo chorych w Górnej Grupie w wielkim pożarze ginie ponad 50 osób.

LISTOPAD

3.11 — Dzień nominacji: Mieczysław Moczar, 67, prezes NIK, wybrany prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD, w miejsce Piotra Jaroszewicza. ● Przew. RN m. Krakowa zostaje Andrzej Kurz, 48, dyr. Wydawnictwa Literackiego, znany społecznik. ● „Gazeta Południowa” obejmuje red. Maciej Szumowski, dziennikarz o wielkim autorytecie moralnym, dotychczasowy szef, red. Zbigniew Regucki awansuje na kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR.

4.11 — Biuro Polityczne oceniło wizytę w Moskwie i sytuację w kraju. Nie da się ukryć, że jest ona poważna, główny powód to rejestracja statutu „Solidarności”. ● W prasie kolejna „afeta” — tym razem po decyzji prezesa RSW o likwidacji cieków z gazetami. ● System kartkowy na miasto nadal w dyskusji — ilu ludzi tyle propozycji.

5.11 — W Krakowie przebywał I sekretarz KC S. Kania. Spotkał się z hutnikami z „Solidarnością” i ze związkami branżowymi. ● Na naradzie u prezydenta Krakowa przedstawiono szczegóły „walki” o każdy towar dla Krakowa.

6.11 — Papież odwiedza w Rzymie kardynała Wyszyńskiego. ● W kraju trwają imprezy i obchody 63. rocznicy Rewolucji Październikowej. ● Tytuł z „Echa”: „Obniżono opłaty przy zamianie mieszkań”.

10.11 — Kraj odetchnął! Sąd Najwyższy zarejestrował „Solidarność”, uchylając decyzję Sądu Wojewódzkiego. Związek zgodził się na aneks do statutu zawierający sporne treści. Groźna, przynajmniej, gotowość strajkowa „Solidarności” zostaje odwołana. ● Kuria Diecezjalna w Katowicach oddała w użytkowanie UJ gmach Seminarium Śląskiego w Krakowie.

11.11 — W całym kraju obchody 62. rocznicy odzyskania niepodległości po zaborach. Wszędzie przebiegają spokojnie, tylko w Lublinie dochodzi do antyrządowej manifestacji, kilka osób aresztowano. ● Biuro Polityczne obradowało po rejestracji „Solidarności”. ● Poinformowano o propozycjach zmian zasad sprzedaży samochodów. Entuzjazmu nie wzbudziły.

12.11 — O zatwierdzeniu statutu „Solidarności” wypowiedział się papież Jan Paweł II. W ogóle wszyscy chwalą mądry kompromis. ● W Gdańsku trwa strajk okupacyjny w Urzędzie Miasta przedstawicieli oświaty, służby zdrowia i kultury. Lista żądań jest pokaźna. ● W Olszku podążają na „osinobus”, ginie 6 osób.

14.11 — Potrzebne spotkanie: Stanisław Kania przyjął Lecha Wałęsę. ● Papież znów wyjeżdża: tym razem trudna podróż — do RFN. ● Sad w Warszawie oddala wnioski o rejestrację studentów z krakowskiej okupacyjnej szkoły. ● Motywacja: leży to w kompetencjach ministra szkolnictwa wyższego. ● Głośny rabunek (w biały dzień) brylantów w Warszawie.

17.11 — W Gdańsku koniec strajku okupacyjnego w UM: podpisano porozumienie. ● Pod koniec gdańskie negocjacje wsparli swym strajkiem studenci AM w Krakowie. ● Rudawa spłynęła kilka tysięcy litrów rosy, wielu krakowian nie mogło się umyć.

18.11 — Przy wielkich tłumach występuje w Krakowie Teatr Cricot-2 z fascynującym spektaklem „Kantor „Wielopole, Wielopole”. ● Katolicki Uniwersytet Lubelski przyznaje doktorat honoris causa Czesławowi Miłoszowi.

20.11 — Papież wraca do Watykanu, wizyta w RFN była jego wielkim sukcesem.

● Komisja reformy gospodarczej zakończyła prace nad wstępnymi założeniami. ● Powołana krytyka ministerialnego projektu ustawy o cenzurze. W tej postaci nie ma szans na uchwalenie przez Sejm.

21.11 — Plenum KK PZPR. Temat: zaufanie do władzy, obrady: bardzo burzliwe i kontrowersyjne. Niewielkie zmiany personalne. Do Egzekutywy nie zostaje wybrany red. nac. „Gazety Południowej” M. Szumowski — dla wielu ludzi symbol odnowy. ● Komunikat w sprawie możliwości rozpowszechniania w Polsce dziennika watykańskiego „Osservatore Romano”. ● Wicepremier Jagielski przebywa w Paryżu. ● Sejm ocenił realizację porozumień rządu z robotnikami, zmieniono też kilku ministrów.

24.11 — Wybuchła tzw. sprawa Narożniaka i Sapely dot. powołania dokumentu Prokuratora Generalnego nt. opozycji politycznej w Polsce, w Ursusie rozpoczyna się strajk, także w hucie „Warszawa” żądania uwolnienia aresztowanych. ● Trwa także strajk ostrzegawczy na kolei, przyczyną niby banalna: sposób rozdawiania podwyżek. ● Spotkanie zw. branżowych w W-wie z udziałem premiera; wywołuje duży niesmak.

26.11 — Bardzo napięta sytuacja w kraju — poprawia się po zwolnieniu Narożniaka i Sapely, za których poręczyl społecznie (ślęgnięto do tej formy stwarzającej kompromis dla obu stron) prezes SDP S. Bratkowski. ● W kraju trwa sporo strajków. ● W Krakowie rzadka operacja rozdzielania sióstr syjamskich, jedna dziewczynka przeżywa.

29.11 — 150. rocznica Powstania Listopadowego, uroczyste obchody w całym kraju, dobra okazja do zmniejszenia społecznego napięcia. ● Ważna się losy huty w Skawinie, m. in. dzięki Klubowi Ekologicznemu mówi się o możliwości zamknięcia zakładu. ● Tytuł z „Echa”: „Albo ratowanie rolnictwa albo głód”. ● Jak się wali, to się wali: silny wstrząs tektoniczny w woj. piotrzkim, sporo ludzi wpadło w panikę, ale strat nie ma.

GRUDZIEŃ

2.12 — Po dwóch dniach pracujących obrad kończy się VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR: ustala wstępny termin Nadzwyczajnego Zjazdu, dokonuje zmian w Biurze Politycznym (rektor AGH R. Ney zostaje sekretarzem KC), wypowiedział się m. in. w sprawie odpowiedzialności E. Gierka i P. Jaroszewicza. W dyskusji starły się różne tendencje, wspólna była troska o socjalistyczny charakter procesu odnowy.

4.12 — Opublikowanie odezw wy KC do narodu (po-czątek: „Waża się losy narodu i kraju...”). ● Prasa na Zachodzie pełna jest informacji o „możliwości interwencji z zewnątrz...”. ● Za to w kraju nie ma już strajków, sytuacja normalizuje się.

5.12 — Delegacja polska z S. Kanią uczestniczy w Moskwie w spotkaniu kierownictwa państw-stron Układu Warszawskiego. Spotkanie wyraża nadzieję, że partia i wszystkie siły patriotyczne w Polsce przezwyciężą obecny kryzys i obronią zdobycze socjalizmu. Potwierdzono też, że „socjalistyczna Polska, PZPR i naród polski mogą bezwzględnie liczyć na braterską solidarność i poparcie krajów uczestników Układu Warszawskiego”.

● Na kładem „Znaku” w Krakowie ukazały się „Poezje i dramaty” Karola Wojtyły. Kilka dni wcześniej odbyły się „dramaty” pod krakowskimi księgarniami, gdzie sprzedawano tomik wierszy Miłosza.

10.12 — W Sztokholmie Cz. Miłosz otrzymał z rąk króla Szwecji literacką Nagrodę Nobla. ● Prasa informuje, że w styczniu papież przyjmie Lecha Wałęsę. ● Komisja związków branżowych spotyka się z premierem. ● Po kilku tygod-

niach publicznego konfliktu ze Starego Teatru odchodzi dyrektor J. P. Gawlik. ● W Karlinie k. Koszalina pionie ropa, zagrożenie 100-metrowego pionienia nie będzie łatwe. Czy wielka ropa? Raczej nie...

13.12 — PZPR, ZSL i SD publikują deklarację współdziałania. ● Episkopat wypowiada się na temat sytuacji w kraju, stwierdza: „...nie wolno podejmować takich działań, które mogłyby narazić naszą Ojczyznę na niebezpieczeństwo zagrożenia wolności i państwowości...”. ● PAN zmieniła władze — nowym prezesem został prof. A. Gieysztor, wybitny historyk. ● Wydarzeniem w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie: prapremiera sztuki Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”. Prekwenia zapewniona na wiele miesięcy.

16.12 — Bolesna rocznica grudniowej tragedii w Gdańsku. Niewiarygodne, a jednak w ciągu 3 miesięcy stanął potężny pomnik. Na podniosłych uroczystościach spotykają się wszyscy: społeczeństwo, partia, rząd, Kościół, „Solidarność”. Żgoda narodowa naszym tych dni. ● Zakończył obrady VIII Kongres ZSL, wiele czasu poświęcił trudnej sytuacji wsi i na wsi. ● W Filharmonii Krakowskiej prawykonywanie „Jaorimosy” — utworu K. Pendereckiego specjalnie skomponowanego z okazji rocznicy Grudnia. ● Podział świątecznych dóbr wywołał u krakowian wiele emocji.

18.12 — Stanisław Kania w plockiej „Petrochemii” (tu jest członkiem Podstawowej Organizacji Partyjnej). ● I sekretarz przyjął także Komitet Wykonawczy RN ZSPP wybrany na zakończonym przed kilkoma dniami studenckim zjeździe. ● MKZ „Solidarność” w Krakowie przyjął nazwę „Małopolska”.

22.12 — Sprawozdania z Sejmu. Zamiast spieszyć zatwierdzać plan i budżet Sejm uchwalił provizorium budżetowe na I kwartał. Posłowie sa coraz śmielsi... ● Pomnik Ofiar Grudnia odsłonięto także w Elblągu. ● Pierwsza informacja o posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. ● „Solidarność” apeluje o zachowanie kultury przy zakupach... ● Piłkarska afeta z Okęcia kończy się dyskwalifikacjami dla kilku „gwiazd”. Nie pierwszy raz, poczekamy, zobaczymy... ● K. Tyrański skazany na 15 lat więzienia.

23.12 — Nikt już nie mówi o wszystkich sobotach wolnych w 1981 roku. Nowy projekt rządu przewiduje co druga... chyba rozsądnie. ● „Echo” rozmawia z S. Radwanem, nowym dyr. Starego Teatru. ● Oficjalna wiadomość o powstaniu w Krakowie wycieczkiwanego miesięcznika literatów, przybrał nazwę „Pismo”.

24.12 — Wigilia, a po niej wyjątkowo długie święta. Kraj wreszcie wypoczywa, tylko w Karlinie dzień i noc trwa ujarzmianie ognia ro-py... ● Wieczorem w TV opłakiwaniem dzieł z rodakami papież Jan Paweł II.

29.12 — Cały kraj wstrząsnie-tę tragedia — zamazanie dzieł na stokach Pił-ska. ● Komunikaty o wizycie w Moskwie ministra spraw zagranicznych J. Czyrka. ● Na XXI Zjazd swojego Związku przyjechali do W-wy literaci, pierwszy raz od 35 lat bez Jarosława Iwaszkiewicza. ● Trwa śledztwo przeciwko M. Szczepańskiemu (ludowy pseudonim „krwawy Maciuś”), zarzuty potwierdzają się.

30.12 — Stanisław Kania na Wybrzeżu Gdańskim. ● Krakowski pisarz, Jan Józef Szczepański prezesem ZLP. Akcje Krakowa rosną! ● Celnicy (w Szczecinie) znów udaremnia-ja przemysł heroiny (1 kilo milion dolarów). Polska na narko-tycznym szlaku?

31.12 — Przed kamerami TV wystąpi wieczorem prof. Henryk Jabłoński. To też nowum, w Sylwestra zazwyczaj słuchaliśmy I sekretarza. ● He-szpanów wystrzelił o północy? ŻEGNAJ ROKU — WITAJ ROKU...
Opracował:
KRZYSZTOF W. KASPRZYK
Zdjęcia na 1 str.:
JADWIGA RUBIS
JERZY SURDYKOWSKI

KATOWICE. W zaległym meczu hokejowym I ligi Baldon zremisował z Zagłębem Sosnowiec 4:4.

HONGKONG. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (strefa azjatycka) KRL-D pokonała Japonię 1:0 awansując do finału strefowego.

NOWY JORK. Znała już jest osemka tenisistów, którzy wystąpią w słynnym turnieju „Masters” w Madison Square Garden w dniach 14-18 stycznia 1981 r. Są to: J. McEnroe, J. Connors, G. Mayer i H. Solomon z USA, B. Borg ze Szwecji, I. Lendl

Telegraficznie

z CSRS oraz G. Vilas i J. L. Clere z Argentyny.

HAGA. W finałowym meczu turnieju siatkarek CHRL pokonała Węgry 3:0.

HALLE. Turniej szczyptorników przyniósł wygraną chorzowskiemu AKS-owi przed SC Lipsk i Zaporozcem (ZSRR).

PARYŻ. „L'Equipe” sporządziła bilans lekkoatletyczny sezonu 1980. Oto ich klasyfikacja: 1. USA, 2. ZSRR, 3. NRD, 4. RFN, 5. W. Brytania, 6. Polska.

TURYN. Norweżka Greta Andersen Waitz i Etiopczyk Mirtus Yifter, zostali zwycięzcami tradycyjnej ankiety włoskiej gazety „La Stampa” na najlepszych lekkoatletów świata 1980 r.

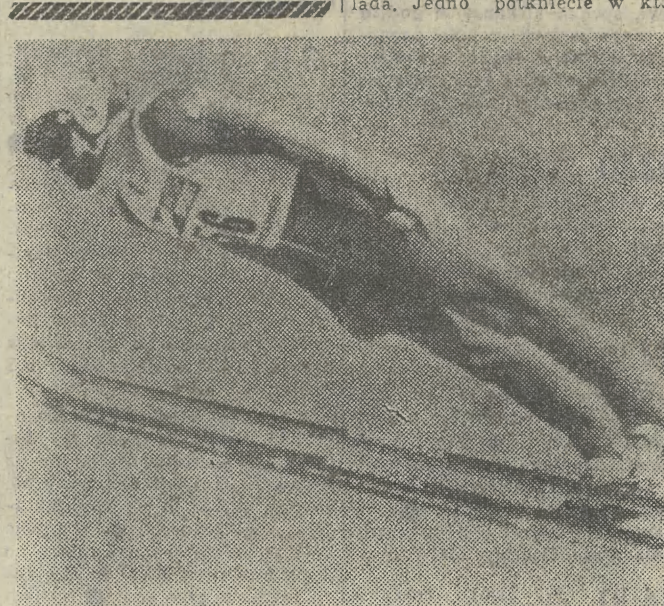
Wszystkie wyciągi już czynne

WRESZCIE poprawiły się warunki narciarskie. W górach jest dosyć śniegu, w całym województwie nowosadeckim wyciągi narciarskie są czynne, gorzej natomiast jest z miejscami noclegowymi. Prawie nigdzie nie ma wolnych miejsc w hotelach, schroniskach i kwatery prywatnych.

Jak nas poinformowała pani Małgorzata Koflarz z Centrum Informacji Turystycznej w Nowym Sączu na terenie całego województwa pokrywa śnieżna wynosi ok. 30 cm. Więcej jest go w wyższych partiach gór. W SUCHEJ DOLINIE czynne są 2 wyciągi, śniegu — 20 cm, w KRYNICY czynny jest wyciąg orczykowy w Słotwinach i zaczepowy na Iwonce (30 cm śniegu). Czynne są również wyciągi w pobliżu NOWEGO TARGU, takie jak w Przwoce, Rdzawce, Długiej Polanie (30 cm śniegu), oraz w rejonie LIMANOWEJ, orczykowe w Szczawie i Kasinie Wielkiej.

Od pani Ireny Marchewki z WPGT „Tatry” w Zakopanem dowiedzieliśmy się, że wszystkie wyciągi w rejonie Zakopanego są czynne. W samym mieście jest ok. 60 cm śniegu, podobnie w wyższych partiach gór od

60 do 120 cm. Warunki narciarskie są niezłe, piękna pogoda. Niestety, nie ma wolnych miejsc noclegowych nawet dla indywidualnych turystów, dlatego też zmotoryzowanym narciarzom polecamy jednodniowe wycieczki w pobliże Krakowa. (ms)



Nasi narciarze bez sukcesów

H. Neuper triumfuje na skoczni w Oberstdorfie

105 SKOCZKÓW z osiemnastu państw stanęło wczoraj na starcie pierwszego z konkursów tradycyjnego „Turnieju czterech skoczni” — imprezy otwierającej sezon narciarskich skoków, a zarazem będącej najwyższą notowaną próbą dla wszystkich liczących się w świecie specjalistów tej dziedziny sportu.

Wygrać zawody, w których rywalizuje z górą stu zawodników i to w czterech konkursach jest doprawdy sztuką niełatwą. Jedno potknięcie w któ-

rejs z prób może przekreślić znakomitą wrecz postawę skoczka w innych zawodach turniejowych. Stąd wygranie „4 skoczni” jest dowodem najwyższego kunsztu w podniebnych lotach z narciarni.

Wczorajszy, inauguracyjny konkurs, przebiegał zgodnie z oczekiwaniami. O palmy pierwszeństwa rywalizowali Austriacy, Finowie, reprezentanci NRD i Norwegii. Palmę pierwszeństwa uzyskał najlepszy skoczek ubiegłego roku, triumfator „Konkursu 4 skoczni” i także Pucharu Świata w skokach — Hubert NEUPER z Austrii, który oddał dwa najdłuższe skoki dnia, na odległość 109,5 oraz 110 m i wyprzedził o 4,5 pkt następnego w klasyfikacji skoczka fińskiego Jari Puikkonena. Polacy nie odegrali większej roli w zawodach, jedynie Stanisław Bobak usiłował nawiązać równorzędną walkę z rywalami, po pierwszej serii w której uzyskał 103,5 m zajął dziewiąte miejsce, niestety w drugiej serii, choć skoczył niemal na identyczną odległość (103 m) rywale otrzymali lepsze noty i Polak spadł na 15 pozycję, ze stratą do zwycięzcy 27,2 pkt, co jest stratą dość sporą, choć nie przesadzającą wcale o porażce w całym turnieju. Piotr Fijas ostatecznie uplasował się na 40

miejscu mając skoki 99 i 101 m, a dwaj nasi kolejni skoczkowie — Henryk Tajner i Jan Loniowski nie zostali sklasyfikowani, gdyż zgodnie z regulaminem zawodów do drugiej serii dopuszczano się tylko 50 najlepszych zawodników pierwszej kolejki, a nasi skoczkowie byli na dalekich lokatach. Ale obaj są młodymi zawodnikami, pojechali patrzeć jak skaczą najlepsi, uczyć się od nich sztuki narciarskich lotów, więc nie ma co z tego powodu rozzierać szat.

A oto wyniki zawodów: 1. H. Neuper (Austria) 256,8 pkt. 2. J. Puikkonen (Finlandia) 252,3 pkt. 3. R. Ruud (Norwegia) 251,1 pkt. 4. A. Kogler (Austria) 248,3 pkt. 5. P. Kokkonen (Finlandia) 240,3 pkt. 6. T. Meisinger (NRD) 239,5 pkt. 15. Bobak 229,6 pkt. 40. Fijas 210 pkt.

Moje życzenia noworoczne

AGNIESZKA CZOPKÓWNA — pływaczka, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, zawodniczka MKS Jordan i Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie.

Olimpijski medal zobowiązuje mnie do jeszcze bardziej wytężonej pracy, muszę przecież wszystkim niedowiarcom udowodnić, że całkowicie na niego zasłużyłam. Już na początku roku nadarza się znakomita okazja by potwierdzić swoją obecność w światowej czołówce. Amerykanie, których nie było na Olimpiadzie w Moskwie chcą sprawdzić się w rywalizacji z nami, finalistami moskiewskich Igrzysk i od 1 stycznia organizują w Gainesville, na Florydzie wielki miting.

Jeśli nie będzie większych przeszkód, a przygotowania toczyć się będą zgodnie z planem to mam nadzieję, że pojedę na lecie na mistrzostwa Europy do Jugosławii. Nie ukrywam, że poważnie myślę o medalu ME, a może uda się zdobyć tytuł mistrzyni... Nie wyobrażam sobie nawet jaką radość sprawiłabym trenerowi i rodzicom, którzy poświęcają mi tak wiele uwagi i czasu. Nie zawsze jednak nasz wspólny wysiłek procentuje w postaci wyników na wysokim poziomie. Bo bywają dni, że człowiek aż ciarki przechodzą gdy pomyśli, że znów musi pływać w zimnej wodzie, w tłoku. Ciężkość przesładowi mnie zresztą od dawna nie tylko podczas treningów, ale także w domu, gdzie małe dziecko pokoił muszę dzielić z młodszą siostrzyczką Karoliną. Daleka jestem jednak od narzekania, co więcej, zawsze byłam gotowa ponieść wszelkie trudy by pływać coraz szybciej.

W TOTO-LOTU stwierdzono I ciągnięcie 35 piątek po 30.500 zł, 2442 czwórki po 443 zł, 49.852 trójki po 28 zł. II ciągnięcie — 41 piątek po 33.000 zł, 3066 czwórki po 663 zł i 59.138 trójki po 37 zł.

Nie powtórzył swoich świetnych skoków poniedziałkowych słynny narciarz austriacki — Armin Kogler (pobił rekord skoczni w Oberstdorfie rezultatem 114 m) i zajął dopiero czwarte miejsce.



KALLE RUMMENIGGE — piłkarz doskonały

JUŻ na wiele tygodni przed ogłoszeniem wyników plebiscytu paryskiego tygodnika „France Football” na najlepszego piłkarza Europy wiadomo było, że tegorocznym zwycięzcą musi zostać reprezentant RFN, napastnik monachijskiego Bayernu KARL-HEINZ RUMMENIGGE. Tak też się stało.

Złoty medal ME, mistrzostwo kraju w barwach Bayernu, wreszcie tytuł „króla strzelców” Bundesligi — oto osiągnięcia, które wystarczyły za wszelkie rekomendacje dla laureata.

Wszyscy podkreślają, nie od dziś zresztą, że Rummenigge jest prawie że ideałem piłkarza drugiej połowy XX wieku o znakomitym wyszkoleniu technicznym, wspaniałym dryblingu, dobrej skuteczności i perfekcji w grze głową. Zarzucano mu jedynie zbyt indywidualizm, popisy „pod publiczność”, ale ostatnio zaczął grać także dla drużyny i od razu przyszyły efekty takiej postawy Kalle'a, tak zwanego przez kibiców.

To właśnie po jego akcjach Hrubsch i Allofs zdobywali gole dla drużyny narodowej, z kolei w rozgrywkach Bundesligi Rummenigge sam przyjął obowiązki egzekutora i strzelał niezwykle celnie (dowod — 26 trafień w me.)

A niewiele brakowało by nie zobaczył go piłkarski świat. Na szczęcie pewnego dnia w 1974 roku w miasteczku Lippstadt, gdzie mieszka i występował w miejscowej Borsii, zjawili się wysłannicy Bayernu Monachium i zaproponowali mu podpisanie kontraktu.

Po kilku tygodniach trenował już wspólnie z triumfatorami Weltmeisterschaftu'74 — Maierem, Beckenbauerem, Breitnerem, Schwarzenbeckiem, Hoenessem i G. Muellerem i... został szybko sprowadzony z obłoków na ziemię. Częściej przebywał bowiem na ławce rezerwowych niż na piłkarskiej murawie. Lecz wkrótce nadeszły także i dla niego lepsze dni. Od trzech lat jest etatowym reprezentantem kraju (ma na koncie 38 spotkań międzypaństwowych), był na argentyńskim Mundialu, otrzymał wiele intratnych propozycji z zagranicy, a liczy dopiero 25 lat i przyszłość przed nim. (js)

KOŃCZY się kolejny rok, dziś o północy pożegnamy stary, powitamy nowy, będziemy sobie składać życzenia, wspominać przeszłe dni. Minionych dwanaście miesięcy przyniosło nam wiele ważnych wydarzeń, szczególnie drugą połowę roku była w tym względzie nadzwyczaj obfita. Będzie więc o czym rozmyślać w rodzinnych czy przyjacielskich gronach; jako że mniej dziś wielkich balów, szumnych i głośniejszych, ludzie nie bardzo garną się do hucznych, publicznych występów. Nie ma po prostu atmosfery do sylwestrowego szaleństwa. Jest za to czas dla spokojnej refleksji, zastanowienia się co też zrobiliśmy w mijającym roku, co zdołaliśmy osiągnąć, czego nie dokonaliśmy oraz jakie plany, marzenia mamy na najbliższą przyszłość. Dotyczy to wszystkich ludzi i wszystkich dziedzin naszego życia, także i tej, której ta ostatnia strona „Echa” jest głównie poświęcona — kulturze fizycznej.

Kiedy przeglądam zszewki gazet odtwarzając w czasie lektury przebieg sportowego roku 1980 nie dostrzegam żadnych specjalnych, niecodziennych wydarzeń. Mieli sportowcy krakowscy sporo sukcesów, zdobywali primat w krajowej rywalizacji, święcili triumfy na zagranicznych arenach, mieli także niepowodzenia, występy nieudane, o których pragnie się jak najszybciej zapomnieć, jeśli to możliwe w ogóle wymazać z pamięci. Jednego szczęśliwie udało się ustrzec — udziału w wydarzeniach, które bułwersują opinię publiczną, stawiają pod przęgierz cały ruch sportowy.

Przed kilkoma dniami, kiedy felietonista „Tempa” — Ryszard Niemiec zwrócił się do mnie abym wziął udział w typowaniu dziesiątki sportowych „antybohaterów roku”, długo zastanawiałem się nad kandydaturami, które mogłoby zaproponować do tej listy. Jak i w poprzednich latach, uwagę skupiłem na sprawach mnie najbliższych, krakowskich, szukając kandydatów do Niemcowej listy na własnym podwórku. I, na szczęście, takich takich zdecydowanych faworytów nie znalazłem. Owszem, zdarzały się w sporcie krakowskim przypadki złego zachowania zawodników, niewłaściwych pociągnięć trenerów,

Na tematy dnia Rok taki sobie

działaczy, były decyzje niepopularne, były także i błędne, ale generalnie krakowskich kandydatów do listy „Tempa” nie miałem.

Nie było skandali, nie było jednak także i olśniewających osiągnięć. Choć był to rok olimpijski, choć sporo tytułów mistrzowskich odnotowano w kronikach klubowych, choć z Moskwy przywiózł srebrny medal szpadzista Cracovii — Ludomir Chronowski, a brązowy krakowski — piechurzy w historii polskiego pływania olimpijskiego — Złoty Król — Agnieszka Czopkówna, Moskiewskie zawody nie przyniosły jednak pełnej satysfakcji, zabrakło na nich reprezentantów szeregu krajów

świata i to krajów liczących się w gronie najlepszych, a przynajmniej tego były względy polityczne. Nie po raz pierwszy czerstą polityką wywarła swoje piętno na ruchu sportowym, tym ruchu, który wedle zamierzeń wskrzeszyciela nowożytnych igrzysk olimpijskich, francuskiego barona, Pierre'a de Coubertina, miał być wolny od wszelkich politycznych, rasowych, światopoglądowych różnic, miał stanowić pomost zblżenia i współpracy młodzieży całego świata, bez żadnego wyjątku, a który nigdy, od chwili swego powstania, takim nieistety nie był.

Kończąc ten ostatni w roku 1980 felieton na ostatniej stronie „Echa” chciałbym życzyć wszystkim sympatykom sportu przyjemnych i radosnych wrażeń wynoszonych z oglądania sportowych widowisk, podobnie zawodniczkom i zawodnikom wielu pięknych osiągnięć, sukcesów, a władzom miejskim poprawy bazy dla potrzeb sportowych i rekreacyjnych mieszkańców Krakowa. Wszystkim, którym leży na sercu przyszłość narodu, kładę pod rozróżną kwestię szkolnego wychowania fizycznego, tego podstawowego i kluczowego zagadnienia w procesie kształcenia ludzi, którzy za kilka czy kilkanaście lat będą w tym kraju sprawowali władzę i winni być do tego wszechstronnie przygotowani, tak umysłowo jak i fizycznie, w myśl mądrej, starej rzymskiej maksymy „mens sana in corpore sano”. I oprócz wszechstronności, tego właśnie — powszechności rozwoju kultury fizycznej w nowym roku, serdecznie Państwu życzę.

JERZY LANGIER

Pomyślałem, że jeszcze za wcześnie spodziewać się, by Humber zaczął z Kanderstegiem, choćby nie wiem jak się z Adamem spieszyli. Nie mogli być pewni, że odejdą przed obiadem, a nawet że odejdą w ogóle tego dnia i musieli poczekać, aż zasną moje ślady, zanim coś zacznie. Z drugiej strony nie mogłem ryzykować, że przegapię ich wyjazd. Nawet jazda do Posset, żeby zadzwonić do pułkownika Becketta była ryzykowna. Potrzebowałem dokładnie tyle czasu, by znaleźć Becketta w jego klubie, ile zabierze załadowanie i wywiezienie Kanderstega. Mickey-Starlamp został wywieziony i przywieziony w biały dzień, możliwe więc że Humber nigdy nie przewoził koni w nocy. Tego jednak nie mogłem być pewny. Niezdecydowany gryzłem koniec pióra. Wreszcie postanowiłem nie telefonować i dodałem do raportu postscriptum.

„Bardzo by mi się przydała jakaś pomoc w czasie tych obserwacji, bo jeśli będzie to trwało kilka dni moge po prostu zasnąć i przegapię furgon. Można mnie znaleźć trzy kilometry za Posset na drodze do Hexam, na szczycie wzgórza nad doliną, w której leży stajnia Humbera”.

Postawiłem godzinę, datę i podpisałem się. Zapakowałem raport do koperty i zaadresowałem do pułkownika Becketta.

Pognałem do Posset, żeby wrzucić list do skrzynki przed pocztą. Szesć kilometrów. Nie było mnie około sześciu minut. Miałem szczęście, że w drodze w obydwie strony nie napotkałem dużego ruchu. Zahamowałem nerwowo na szczycie wzgórza, ale tam w dole w stajni wszystko wydawało się normalne. Znowu sprawdziłem motocykl z drogi, w miejsce, w którym byłym poprzednio i spojrzałem przez lornetkę.

Zaczynało się ściemniać i niemal we wszystkich boksach paliło się światło, rzucające błyski na podwó-



rze. Ciemna zwałista była domu Humbera, będąca najbliższą mi, zasłaniała mi ceglany kanton i skraj podwórza, widziałem jednak zamknięte drzwi garażu furgonu, i mogłem też obserwować przeciwny krańiec stajni, gdzie w czwartym boksie od końca stał Kandersteg.

Widziałem jak ten jasny kasztan poruszał się w boksiu, kiedy Bert poprawiał mu słomę, szukając wygodne postanie na noc. Odetchnąłem z ulgą i zasiadłem do dalszej obserwacji.

W stajni trwała zwykła, codzienna, niczym nie z kłócona rutyna. Obserwowałem Humbera, jak oparty na lasce dokonywał powolnej inspekcji stajni i podświadomie dotknął słowem, które zrobił mi dzień rano. Po kolei zamykały się drzwi boksów i gasy w nich światła, aż bliznęło tylko jedno okno, ostatnie w prawym rzędzie boksów, okno kuchni stajennych. Odłożyłem lornetkę, wstałem i przedziwnie się.

Jak zwykle na wrzosowiskach, powietrze nie stało nieruchomo. Nie był to wiatr, ledwie lekka bryza, jakby zimny prąd owiewający wszystko, co znajduje na swej drodze. Aby ochronić się od jego przejmującego przenikania, zbudowałem prymitywną barykadę z motocykla i rodzaju półceki z korzeni wrzosowych od strony drogi. W cieniu tej kryjówki siedziałem na

walizce, owinięty w koc i uważałem, że jest mi trochę ciepło i wygodnie.

Spojrzałem na zegarek. Dochodziła ósma. Była piękna, jasna noc, niebo rozświetlała biała poświata gwiazd. Ciągle jeszcze nie nauczyłem się rozpoznawać gwiazdozbiorów północnej półkuli, z wyjątkiem Wielkiej Niedźwiedzicy i Gwiazdy Polarnej. A także Wenus blizszej w kierunku wschód — południe — wschód. Szkoda, że nie pomyślałem o kupieniu mapy nieba dla zabicia czasu.

W dole na podwórzu otworzyły się drzwi kuchni, wypuszczając podłużną świetną płaszczyznę. Przez kilka sekund widoczna w niej była sylwetka Cecila, potem wyszedł i zamknął za sobą drzwi, w ciemności nie mogłem go widzieć. W drodze do butelki bez wątpienia.

Zjadłem trochę pasztetu, a po chwili tabliczkę czekolady.

Czas płynął. Nic się nie działo w stajni Humbera. Czasami droga za mną przejeżdżał samochód, ale żaden się nie zatrzymał. Zrobiła się godzina dwudzięta. Pułkownik Beckett jadł kolację w swoim klubie, zdziwiłbym pewnie spokojnie pojechać i zatelefonować do niego. Wrzuciłem ramionami w ciemności. Tak czy inaczej, jutro rano dostanie mój list.

Drzwi kuchni otworzyły się znowu, wyszło z nich dwóch czy trzech stajennych, którzy oświetlając sobie drogę latarką udawali się do prymitywnej ubikacji. Na górę, na stryszek z sianem widoczne było niewyraźne światło, przeciskające się przez połowe okna niezaklejoną brązowym papierem. Pora spać. Cecil wstał się do kuchni przytrzymując się framugi drzwi, by nie upaść. Światło na dole zgasło, a po chwili także światło na górę.

echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wisła 2. REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — zastępca redaktora, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wisła 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa” skrytka pocztowa 64 30-960 Kraków). Telefon centr. 235-88, redakcja naczelna: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 233-23, dział miejski: 214-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32. Biuro Ogłoszeń: 270-89.

WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Krakowie, ul. Wisła 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków ul. Wielopole 4.

